



# wiadomości sąsiedzkie STARA MIŁOSNA

WRZESIEŃ 1999 r.

Nr

5

## W numerze

- ✓ jak zwykle duża porcja aktualnych informacji
- ✓ o zbliżających się wyborach do Rady Dzielnicy
- ✓ Stowarzyszenie Sądziezkie Stara Miłosna już zarejestrowane
- ✓ harcerze na wakacjach
- ✓ ciekawostki ze Starej Miłosny
- ✓ nowy felieton: Okiem świeżaka
- ✓ nasze stałe cykle: Sąsiedzi, nasze ptaki, rośliny i zwierzęta

## Od Redakcji

Skończyły się wakacje, niestety nie skończyły się nasze staromiłośniańskie problemy. Jedne wybory miały być, nowe będą w listopadzie. Szkoła przepelniona ponad wszelką miarę, budowa nowej dopiero rusza. Zespół (MPZB-

DJiW) po starym istnieje i ma się dobrze, a pogoda zachęca do spacerów, niestety po bardzo zaśmieconych lasach. Przyroda powoli szykuje się do zimy, ale ptaki Starej Miłosny nadal nam śpiewają, zaś ogrody doglądać trzeba teraz szczególnie sumiennie. O tym wszystkim, a także o kłótniach niesfornych sąsiadów i wielu innych sprawach mogą Państwo przeczytać wewnątrz numeru. Szczególnie polecamy Państwu nowy cykl felietonów „Okiem świeżaka”. Szczerzy aż do bólu, autor zwraca uwagę na to, co nam powoli wydaje się normalne. Z niecierpliwością czekamy na Państwa uwagi o poruszonym temacie. Choć po niektórych tekstach mogą najść Państwa ponure myśli, życzymy wszystkim pogody ducha, tak jak pogodny jest tegoroczny wrzesień.

Jak zwykle zachęcamy do współpracy. „Wiadomości...” to gazeta sąsiedzka: tworzona przez nas i dla nas, mieszkańców osiedla. Jeśli sami nie macie czasu czy możliwości napisać, zadzwonicie, ktoś z redakcji podejmie temat. Nie musi to być sensacja czy skandal, bo nie chcemy tylko piętnować złe zjawiska.

Znacznie bardziej wolimy pisać o ciekawych pomysłach i inicjatywach, o sukcesach, o tym, co się nam wspólnie udało zrobić.

Czekamy także na wasze opinie i uwagi. Dobre słowo, jakie slyszy nasi kolporterzy przy rozdawaniu gazetki, jest wspaniałą zapłatą za trud jej tworzenia.

*Gdy zapłonęły góry*

*Barwami jesieni*

*Wyzłociły swoje zbocza strome*

*Z drzew opadły liście*

*Zapełniły przestrzeń*

*Idąc zamyślona*

*Stawiam na nich stopy*

*Chcę koniecznie teraz*

*Wspiąć się aż na szczyt*

*Wrzucona w krajobraz*

*Płonę łękiem*

*Przy każdym potknięciu*

*Zanurzam się w faliste kształty*

*Owiane westchnieniem*

*I dymiącą mgłą*

*Rozpostartą na ognistych wierchach*

*Irena Łukszo*

## Dzielnicowe wybory

Tuż po tegorocznym Świącie Niepodległości, 14 listopada odbędą się wybory do Rady Dzielnicy Stara Miłosna. Stara Miłosna stanie się jednostką pomocniczą miasta Wesoła, z Radą Dzielnicy, z własnym Zarządem, z wydzielonym majątkiem – co prawda ustawowo uzależnionymi od Rady Miasta, ale... zawsze to jakiś początek.

Dwa lata temu 80 proc. ówczesnych mieszkańców Starej Miłosny opowiedziało się w konsultacjach społecznych za odłączeniem Starej Miłosny (naprawdę starej, jej udokumentowana historia sięga XV wieku) od miasta Wesoła (rocznik: 1968), a doczekało się raptem... dzielnicy. Radzie Miasta poprzedniej kadencji niespieszno było zrealizować wolę swoich mieszkańców. Również obecna Rada ma inną kon-

cepcję samorządności niż 100-osobowe gremium mieszkańców Starej Miłosny, które na początku br. wystąpiło z inicjatywą powołania Komitetu Osiedlowego. Inne niż ci mieszkańcy Starej Miłosny, którzy niejednokrotnie angażowali swój zapał, energię i czas, starając się przyczynić do „wybicia się Starej Miłosny na niepodległość”, i to nie tylko administracyjnie, ale również w sensie tożsamości kulturowej i duchowej jej mieszkańców.

Ostatnio kilkunastu mieszkańców naszego osiedla (przepraszam, dzielnicy) utworzyło Stowarzyszenie Sądziezkie Stara Miłosna (pisaliśmy o tym w wakacyjnym numerze „Wiadomości”). Stowarzyszenie pragnie skupiać mieszkańców Starej Miłosny, którzy chcieliby, aby najbliższa nam wspólnota samorzą-

dowa była sąsiedzka wspólnotą staromiłośniańską, społecznością ludzi zjednoczonych i życzliwych sobie. W nadchodzących wyborach Stowarzyszenie zamierza przedstawić własną listę kandydatów na radnych dzielnicowych. Mamy nadzieję, że przyłączą się do nas również nie zrzeszeni stronnicy Starej Miłosny, których serdecznie zapraszamy do współpracy. W kolejnym numerze „Wiadomości sąsiedzkich” zaprezentujemy sylwetki naszych kandydatów.

W niedzielę 14 listopada wybierzemy 15 radnych dzielnicowych. Czy powołanie dzielnicy Stara Miłosna stanie się sukcesem, czy porażką naszego Osiedla - w dużej mierze zależy właśnie od ludzi, których wybierzemy.

*Ewelina Kozak*

## Sesje Rady Miasta Wesola

### Więści w pigułce

Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze, zostało zarejestrowane. Wszystkich zainteresowanych działaniem Stowarzyszenia prosimy o kontakt z jego przedstawicielami: Małgorzatą Krukowską tel. 773 34 39 lub Robertem Węgrzynowskim tel. 773 10 57.

○○○

Zarówno burmistrz Jacek Wojciechowicz jak i wiceburmistrz Bogdan Gutowski rzekli się przysługującego im prawa do półrocznych premii.

○○○

Przychodnia zdrowia już działa pod nowym adresem na ul. Jeździeckiej 20.

○○○

W związku z kłopotami z rejestracją Komitetu ds. budowy placu zabaw, o którym wielokrotnie pisaliśmy w naszej gazecie, członkowie Komitetu postanowili przekazać prowadzenie tej inicjatywy Stowarzyszeniu Sąsiedzkiemu. Zgromadzone fundusze zostaną komisyjnie wpłacone na specjalne subkonto Stowarzyszenia z wyłącznym przeznaczeniem na budowę placu zabaw.

○○○

Straż pożarna miała otrzymać z budżetu miasta 40 tys. zł dotacji na kontynuację budowy strażnicy. W piśmie z 14 września, podpisanym przez wiceburmistrza Wilka, Urząd Miasta zażądał w zamian za przekazanie dotacji 50% udziałów w całej nieruchomości.

○○○

Zapadły pierwsze rozstrzygnięcia w sporze pomiędzy OSP Stara Miłosna a jej byłym Prezesem, obecnie radnym z naszego Osiedla, Romanem Hajtałowiczem o bezprawne zajmowanie działki i budowę sklepu przy ul. Trakt Brzeski 28. Decyzją z 24.08.1999 r. Urząd Miasta uchylił decyzję o zameldowaniu p. Hajtałowicza we wzmiankowanym sklepie. Strażacy z niecierpliwością czekają na decyzję sądu przywracającą im prawo do władania tą nieruchomością.

○○○

Chcieliśmy przedstawić Państwu wywiad z prezesem MPZBDJiW p. Piotrem Nowakiem. Niestety, mimo przekazania panu Prezesowi pytań już w czerwcu b.r. dotychczas nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi.

### XV Sesja Rady Miasta, (27 sierpnia)

Sesja odbyła się w Starej Miłośnie w sali gimnastycznej Sp nr 3. Zgodnie z oczekiwaniami, po zaproszeniu wystosowanym przez radnych na sesję przyszło sporo mieszkańców naszego osiedla. Naszych pięciu radnych starało się pełnić honory gospodarzy domu. Niestety, nie zapowiedziana i nie wpisana w program sesji wycieczka zorganizowana przez radnych i Zespół spowodowała, że licznie zgromadzeni goście czekali ponad dwie godziny na jej początek. Na dodatek rozpoczęła się ona od posiłku przygotowanego dla radnych. Obrady zaczęły się ok. godziny 15, czyli trzy godziny później niż wynikało to z programu. Tego opóźnienia nie wytrzymało wielu zgromadzonych mieszkańców, którzy – troszkę skonsternowani zaproszeniem i późniejszym potraktowaniem – opuścili teren szkoły nie doczekawszy początku sesji.

W programie sesji wpisano 24 punkty, w tym kilka kontrowersyjnych, co spowodowało, że uchwalanie porządku obrad trwało ponad godzinę i przypominało kabaret, w którym reżyser nie panował nad sytuacją. Dobrą puentą tej części obrad było pytanie skierowane do radnych: „Co państwo robili na komisjach, kiedy był czas i miejsce na dyskusję?”

Na początku zwyczajowo zarząd przedstawił sprawozdanie z okresu międzysesyjnego. Dotyczyło ono m.in. budowy kanalizacji i urzędu miasta. Później Rada zajęła się poniższymi sprawami:

#### Stacja uzdatniania wody

23 września zostanie rozstrzygnięty przetarg na wykonanie stacji uzdatniania wody w Starej Miłośnie. Podjęto uchwałę o podpisaniu porozumienia z BP w sprawie wspólnego finansowania inwestycji stacji uzdatniania wody.

#### Nazwy ulic

Nadano kolejne nazwy ulic w Starej Miłośnie, dzięki czemu powoli przestajemy mieszkać „na zadaniach”. Tym razem ustalenia normalnych adresów doczekała się część mieszkańców z zadań 23 i 25, gdzie jednej z ulic nadano nazwę Cienista, i zadania 08, gdzie powstała ul. Kryształowa.

#### Ośrodek zdrowia

Podjęto uchwałę o podpisaniu porozumienia mającego zapewnić środki fi-

nansowe przeznaczone na wynajem i adaptację pomieszczeń przy ul. Jeździeckiej na przychodnię zdrowia.

#### Unieważnienie uchwały

Podjęto decyzję o wycofaniu poprawki do statutu dzielnicy Stara Miłosna o automatyzmie zajmowania mandatów w radzie dzielnicy przez radnych miasta (uchwała ta została uchylona decyzją wojewody jako niezgodna z obowiązującym prawem).

#### Unieważnienie kalendarza wyborczego

Na koniec sesji, około godz. 22.00, podjęto uchwałę o unieważnieniu dotychczasowego kalendarza wyborczego i rozwiązaniu komisji wyborczej.

### XVI Sesja Rady Miasta

#### (3 września)

##### Nowy skarbnik

Krystyna Walas, pełniąca dotychczas funkcję skarbnika, złożyła rezygnację z zajmowanego stanowiska, w związku z czym na to stanowisko powołano panią Marię Tobolską. *[Pełniła funkcję skarbnika w gminie Targówek, od 22 lat jest główną księgową, prowadzi szkolenia z zakresu finansów, jest biegłą w zakresie finansów samorządowych]*

##### Po kontroli RIO

Dyskusja nad sprawozdaniem RIO z kontroli wytykającej błędy w działaniach gminy zajęła 3 minuty. 48 punktów zarzutów, od których włos się na głowie jeżył, nie zasłużyło na więcej uwagi radnych. Może dlatego, że radni współodpowiedzialni za taki stan musieliby się przyznać co najmniej do „niefrasobliwości” w działaniach poprzedniego zarządu i rady, której byli członkami.

##### Wybory do Rady Dzielnicy Stara Miłosna

Na skutek formalnego wniosku radnego Hajtałowicza, przegłosowano poprawkę do uchwały dotyczącej wyborów do Rady Dzielnicy, zmieniającą liczbę okręgów wyborczych na jeden.

Jako oficjalną przeszkodę uniemożliwiającą podział na większą liczbę okręgów podano niedoskonałość ewidencji ludności na naszym osiedlu. Około 900 osób posiada adres „Stara Miłosna 1”, nie pozwalający ustalić, w którym załączku naszego osiedla mieszkają.

Uchwalono kalendarz wyborczy. Wybory odbędą się 14 listopada.



### Skrzyżowanie Traktu Brzeskiego z drogą do Sulejówka

Burmistrz, przedstawiając projekt uchwały o modernizacji skrzyżowania, oświadczył: „Z przykrością stwierdzam, że to nie ja ani nie Zarząd Miasta był inicjatorem modernizacji skrzyżowania w Starej Miłośnie”. Z uzasadnienia wynika, że to Generalna Dyrekcja Dróg i Mazowiecki Zarząd Dróg wraz z firmami zainteresowanymi modernizacją tego skrzyżowania (tj. Mc Donalds i BP Poland, który będzie budował drugą swoją stację benzynową po północnej stronie Traktu Brzeskiego) podjęły decyzję o modernizacji skrzyżowania. W związku z tym, że od tego skrzyżowania odchodzi droga gminna (Al. Zygmuntowska, czyli „Obwodnica”), zaproponowano modernizację fragmentu tej drogi leżącej pomiędzy ulicami Trakt Brzeski i Gościniec (jest to odcinek około 50 m). Niewątpliwie polepszy to komunikację w tej części naszego osiedla. Uchwałę podjęto – czekamy na realizację.

### W sprawie zbycia nieruchomości gminnych

W budżecie miasta zapisano 175 tys. zł wpływów do kasy miasta tytu-

łem zbycia działek. Niestety, radni nie chcieli pogodzić się z utratą choćby kawałka ziemi należącego do miasta, a już na pewno nie takiego które leży na ich osiedlu. Nie przemawiała do nich argumentacja, iż miasto na sprzedaży działek zarabia dwukrotnie: po raz pierwszy, kiedy otrzymuje zapłatę za ziemię, a po raz drugi kiedy ściągą podatki od nieruchomości, nie mówiąc o tym, że zyskuje nowego podatnika.

### Budowa szkoły w Starej Miłośnie

Trwają ostatnie prace związane z inwentaryzacją obiektu, która umożliwi podpisanie porozumienia między powiatem a gminą dotyczącą przejęcia inwestycji przez powiat.

### Złote myśli z Sesji

„Pracowało się, jak się pracowało, ale się pracowało.”

*Krystyna Walas, były Skarbnik*

„Są tacy, co mówią, że będą siedział.”  
*burmistrz Jacek Wojciechowicz*

*Robert Węgrzynowski*

Zarząd Miejski PKPS serdecznie zaprasza seniorów na obchody

### DNIA SENIORA

które odbędą się w dniu **16 października br. w Szkole Podstawowej Nr 1, przy ul Armii Krajowej 39 o godzinie 12.00.** W programie występy Laury Łącz oraz dzieci ze szkoły. Wstęp wolny.

**3 października br.** na scenie przy klubie Kościuszkowicz na Osiedlu Wojskowym odbędzie się koncert zespołu

### 2TM23 TYMOTEUZ

Jest to zespół grający muzykę rockową o treści chrześcijańskiej. Tworzą go znani muzycy kapel rockowych, którzy wyrwali się z różnych uzależnień i teraz swoją muzyką, chcą przed nimi ostrzec innych. Koncert prowadzi kapelan JW z Wesołej ks. Adam Prus. **Początek koncertu godz. 17.00.**

**Wystawę prac plastycznych pani Elżbiety Lipiec** można oglądać w szkole języka angielskiego przy ulicy Gościniec 2B w Starej Miłośnie. Na miejscu można także kupować wybrane prace.

## Co słyszeć w powiecie

Szanowni Państwo!

Poznałem ostatnio nowego sąsiada, który dowiedziawszy się kim jestem serdecznie powitał mnie stwierdzeniem: „A, to pan jest tym radnym powiatowym, który w naszej gazetce ciągle pisze że nie ma nic do roboty w powiecie?” Zalała mnie fala uczuć ambiwalentnych. Bowiem miło mi się zrobiło, że ktoś czyta moje teksty i na dodatek utożsamia się z naszą gazetką. Ale z drugiej strony, mieć opinię nudzącego się radnego...

Dlatego swoje dzisiejsze sprawozdanie z powiatu zacznę bardziej optymistycznie. Otóż w powiecie rozpoczęły się intensywne prace nad budżetem na rok 2000. Zainteresowanym organizacjom i instytucjom przypominam, że jeszcze jest ostatnia szansa (do 30 września) na składanie wniosków do budżetu powiatu. Z nielicznych informacji, jakie do nas napływają wynika, że w sposobie finansowania powiatów w przyszłym roku niewiele się zmieni i większość dochodów powiatu będą stanowiły subwencje i dotacje. Nie na-

leży więc liczyć, na gwałtowny wzrost liczby inwestycji powiatowych.

Natomiast trzeba się liczyć ze skutecznością mińskiej stacji Sanepidu, która po przeprowadzonej kontroli wydała zakaz handlu mięsem na targowisku w Wesołej, ze względu na fatalne warunki higieniczne. Szkoda że taki zakaz nie został wydany w odniesieniu do targowiska mińskiego. Z przedstawionego przez dyrektora stacji sprawozdania wyłaniał się bowiem apokaliptyczny obraz mięsa wykładanego na przerdzewiałe blaty, rąbanego tępymi toporami na popękanych pieńkach, brudnych ścian z odpadającymi kafelkami i okienek, przesłanianych przed słońcem zakrwawionymi szmatami. Jak nam próbował wyjaśnić administrator targowiska, w Mińsku handluje się mięsem od 400 lat i jego mieszkańcy są przyzwyczajeni do obecnych na targowisku bakterii!!! Ja jednak jeżdżę do Mińska dopiero od roku, więc boję się, że jeszcze mogę być nie uodporniony. Dlatego chwilowo zrezygnuję ze schabowych z mińskiego mięsa, do czego i Państwa namawiam.

Sanepid, mimo skromnego budżetu zapowiada dalsze kontrole u producentów żywności i w lokalach gastronomicznych.

Na ostatniej sesji Rady Powiatu zostało także przedstawione sprawozdanie powiatowego Urzędu Pracy. Wynika z niego, że bezrobocie w powiecie jest na poziomie 5 proc. Sprawozdanie emanowało wręcz sukcesami urzędu, choć w moim przekonaniu, jeśli z objętych kursami zmiany zawodu 80 osób zaledwie 30 proc. znajduje zatrudnienie, to z wydatkowaniem publicznych pieniędzy nie jest tu chyba najlepiej. Dobrze jest też niektórym bezrobotnym, którym urząd funduje takie kursy jak administrator systemu UNIX (bardzo drogie!).

Na zakończenie jeszcze wspomnę, że 19 września odbyły się w Mińsku powiatowe zawody Ochotniczych Straży Pożarnych. Reprezentacja OSP ze Starej Miłośny na zawody się nie wybrała. Ich koledzy z Wesołej pojechali, niestety zdobyli jedno z ostatnich miejsc.

*Państwa Radny Powiatowy  
Marcin Jędrzejewski*



## Bardzo tajne wybory

W maju nasze Osiedle doczekało się statusu dzielnicy. Patrząc na przepelnioną szkołę, dziurawe drogi i brak jakiegokolwiek infrastruktury społecznej jednoznacznie nasuwa się opinia o absurdalnym przeroście formy nad treścią. Ale dzielnica jest i ma mieć swój własny samorząd. Jest to niewątpliwie wielki sukces reprezentujących nasze Osiedle (przepraszam, Dzielnicę) radnych. W poprzednich kadencjach niechęć władz Wesolej do Starej Miłosny była tak duża, że nie udawało się nawet doprowadzić do zarejestrowania Komitetu Osiedlowego Starej Miłosny, mimo że takie funkcjonowały w innych częściach miasta.

Stworzeniu dzielnicy przyświecał jeden cel, z którym całkowicie się zgadzam i całym sercem popieram. Otóż dzielnica mogłaby przejąć nasz wspólny majątek zarządzany obecnie przez Zespół. Czego by tu nie mówić o skuteczności samorządów, jest to niewątpliwie znacznie pewniejsza formuła niż działający na wątpliwej podstawie prawnej, o mętnej strukturze własności i w sposób niezgodny ze swoim wewnętrznym statutem twór, oficjalnie kryjący się

pod nazwą MPZBDJiW. Kuriozalny jest tu fakt, że o tzw. komunalizacji Zespołu, która tak naprawdę polegać może jedynie na darowiźnie majątku będącego współwłasnością ok. 2 tys. osób na rzecz miasta Wesola (z ew. przeznaczeniem na potrzeby dzielnicy Stara Miłosna), mówi się nie pytając się o zdanie tych, którzy są właścicielami tego majątku, czyli Członków Zespołu. Nikt też, oprócz garstki wybrańców z „lekką przeterminowaną” (bo ich kadencja skończyła się 3 lata temu) Rady Nadzorczej Zespołu nie wie o jakim tak naprawdę majątku mówimy. Pragnę w tym miejscu podkreślić, że ja prywatnie chętnie tę swoją jedną dwutyśięzną zespołowego majątku miastu Wesola przekażę, mając nadzieję, że zostanie lepiej zagospodarowany niż dotychczas. I nie robi mi różnicy, czy będzie on wart 100, 1 tys., czy 10 tys. zł, gdyż zdaję sobie sprawę z tego, że każda inna próba zlikwidowania Zespołu będzie trwała latami i będzie kosztować tyle, że do całej zabawy trzeba by jeszcze dopłacić. Ale oprócz mnie jest jeszcze 1999 osób, które ktoś, kto został 5 lat temu wybrany na dwuletnią kaden-

cję, powinien zapytać o zdanie zanim publicznie zadeklarował „komunalizację”.

Wróćmy do tytułowych „bardzo tajnych wyborów”. Po spektakularnym sukcesie powołania dzielnicy, dalsze działania radnych zaczynają budzić pewne wątpliwości. Najpierw sami siebie mianują urzędowymi radnymi mającej być demokratyczną reprezentacją Osiedla Rady Dzielnicy. Następnie uchwalają kalendarz wyborczy, w którym najważniejsze terminy, takie jak rejestracja kandydatów i powołanie Komisji Wyborczych wypadają w środku sezonu urlopowego. Zważywszy na to, że obwieszczenia wyborcze miały formę odbitek ksero w formacie A4, bardzo jestem ciekaw ilu z Państwa wiedziało o tym, że 27 sierpnia był termin rejestracji kandydatów na radnych, zaś 26 września mieliśmy wyłonić Radę Dzielnicy? Chyba niewiele osób, gdyż w tym terminie zarejestrowało się jedynie 7 kandydatów (na 10 mandatów), zaś do Komisji Wyborczych zaledwie 3 osoby (powinno być minimum 12). Na szczęście wojewoda mazowiecki w trybie nadzoru prawnego ostudził apetyty na władzę naszych radnych i uznał za niezgodne z prawem ich automatyczne wejście do Rady Dzielnicy. Konse-

# ROWERY

SPRZEDAŻ NA RATY

serwis części rowerowe

górskie  
terenowe  
składaki  
dziecięce  
sprzęt  
rehabilitacyjny

# HURT-detal

KABLE ELEKTRYCZNE  
OŚWIETLENIE DOMU  
I OGRODU  
OSPRZĘT ELEKTRYCZNY

PIECE DWUFUNKCYJNE  
GRZEJNIKI  
OGRZEWACZE OLEJOWE  
I KONWEKTOROWE

pon.-pt. 8.00 – 18.00  
sobota 8.00 – 14.00

STARA MIŁOSNA UL. MAZOWIECKA 11, TEL. 773 30 14



kwencją tego było unieważnienie przygotowań do wyborów. Nowy kalendarz wyborczy został uchwalony 3 września i 14 listopada czekają nas wybory. Mam nadzieję, że już nie tak utajnione jak te poprzednie, na które miasto wydało niepotrzebnie kilka tysięcy złotych. Tak na marginesie, te obecne wybory będą kosztować miejski budżet ok. 17 tys. zł.

Na koniec podzielę się z Państwem jeszcze jedną wątpliwością. Po co radni, popierani przez będący przybudówką Zespołu „Komitet Mieszkańców Starej Miłosny” tak chcieli zasiadać w radzie Dzielnicy? Dlaczego uchwalono tryb wyborów preferujący tych, którzy blisko interesują się pracami Rady? I dlaczego, mimo wpływu tylu miesięcy, władze Zespołu nawet nie spotkały się z Burmistrzem Wesołej, aby podjąć rozmowy na temat tzw. komunalizacji jego majątku? Czyżby zasadna była obawa, którą wyraził na ostatniej sesji radny z Wesołej Centrum p. Michał Drozdek, że chodzi o to, by przyszłą dzielnicą rządili ludzie rządzący obecnie Zespołem? A jeśli się tak nieszczęśliwie zdarzyło, że w powszechnych wyborach mieszkańcy wybiorą kogoś innego, kto nie zgodzi się na przekształcenie Zarządu Zespołu w Zarząd Dzielnicy, to czy decydenci w Zespole nie powiedzą: „Wygraliście dzielnicę, to sobie ją miejcie, a my niczego komunalizować nie będziemy, bo nam tu dobrze.” I wszystko zostanie po staremu.

Chyba że, drodzy Sąsiedzi, stwierdzimy że mamy tego dosyć i sami wyegzekwujemy, należne nam statutem Zespołu prawa. Bo niestety są rzeczy, których nikt za nas nie robi.

*Marcin Jędrzejewski*

## Jak powstawała Dzielnic

**11 października 1998** – wybory do Rady Miasta w Starej Miłosni wygrywa pięciu radnych, reprezentujących tzw. Komitet Mieszkańców Starej Miłosny. Ich głównym hasłem wyborczym jest „MIASTO STARA MIŁOSNA”.

**28 stycznia 1999** – z inicjatywy mieszkańców odbywa się zebranie założycielskie Komitetu Osiedlowego Starej Miłosny. Uczestniczy w nim 96 osób.

**26 lutego 1999** – Rada Miasta skreśla z porządku obrad punkt o zatwierdzeniu Komitetu Osiedlowego. Do dnia dzisiejszego wniosek ten nie doczekał się jakiegokolwiek formalnej odpowiedzi.

**10 marca 1999** – zostaje odwołany z funkcji Przewodniczącego Rady Miasta p. Jerzy Zdrzałka, zwolennik powołania Komitetu Osiedlowego. Od tego czasu daje się zauważyć szybki awans na różne funkcje w Radzie osób, które 26 lutego głosowały za wykreśleniem z porządku obrad wniosku o zatwierdzenie KO.

**28 maja 1999** – zostaje podjęta uchwała Rady Miasta Wesoła nr 69/XIII/99 w sprawie utworzenia Dzielnicy p.n. Stara Miłosna: Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 [...], po zapoznaniu się z wnioskiem przedstawicieli mieszkańców Osiedla Stara Miłosna Rada Miasta Wesoła uchwała, co następuje:

### § 1

1. W Gminie Miasto Wesoła tworzy się jednostkę pomocniczą Dzielnicę p.n. Stara Miłosna.
2. Obszar Dzielnicy oraz jej granice określa załącznik Nr 2 do niniejszej uchwały.

Załącznik Nr 2 określa północną granicę dzielnicy po tzw. linii wododziału, czyli bez hipodromu Legii.

**30 czerwca 1999** – Rada Miasta wprowadza poprawkę do Statutu, dającą radnym Rady Miasta z naszego Osiedla prawo automatycznego wejścia w skład Rady Dzielnicy.

**7 lipca 1999** – Rada Miasta podejmuje uchwałę o przeprowadzeniu wyborów do Dzielnicy Stara Miłosna w dniu 26 września br. Przyjmuje także kalendarz wyborczy, w którym m.in. termin rejestracji kandydatów wyznaczono na 27 sierpnia.

**Lipiec 1999** – wojewoda mazowiecki w trybie nadzoru prawnego uchyla poprawkę do statutu dającą prawo automatycznego wchodzenia w skład Rady Dzielnicy radnym z Rady Miasta.

**27 sierpnia 1999** – mimo nacisku radnych z naszego Osiedla, Rada Miasta uchyla uchwałę o przeprowadzeniu wyborów w dniu 26 września. Była to prawna konieczność, związana ze zmianą liczby mandatów do obsadzenia w wyborach powszechnych.

**3 września 1999** – Rada Miasta zarządza wybory do Rady Dzielnicy Stara Miłosna i ustala ich termin na **14 listopada 1999 roku**.

## Poszukiwana, poszukiwany

Chcielibyśmy, aby nasza gazeta była jak najbardziej dostępna i żeby rozchodziła się jak najbardziej punktualnie. Dlatego pilnie poszukujemy współpracowników – kolporterów, którzy podjęliby się rozprowadzania Wiadomości Sąsiedzkich w swojej okolicy np. na jednej ulicy czy w danym bloku. Z naszych doświadczeń wynika, że trzeba na to poświęcić raz w miesiącu około 30 minut.

Poszukujemy także współpracowników – korespondentów, osób chcących pisać do gazety, ewentualnie przekazujących informacje o sprawach wartych rozpropagowania wśród Czytelników. Z radością powitamy także nowych członków redakcji.

Wszystkich zainteresowanych współpracą serdecznie prosimy o kontakt z sekretarzem Redakcji **Robertem Węgrzynowskim**, tel. 773 10 57.

e-mail: [skrzynek1@polbox.com](mailto:skrzynek1@polbox.com)

## Warto wiedzieć

Zarówno bierne jak i czynne prawo wyborcze posiadają wszystkie osoby stale zamieszkujące na terenie Starej Miłosny. To znaczy, że nie trzeba być tu zameldowanym, wystarczy **mieszkać i być wpisanym do rejestru wyborców**.

Wpis do rejestru wyborców polega na złożeniu w Urzędzie Miasta wniosku o dopisanie do listy wyborców w mieście Wesoła. Wzory wniosku powinny być dostępne w Urzędzie. Wpisanie na listę wyborców w Wesołej jest równoznaczne z wykreśleniem z dotychczasowej listy wyborców w poprzednim miejscu zamieszkania i jest skuteczne, aż do kolejnej zmiany miejsca zamieszkania.

Kandydat do Rady Dzielniczy powinien złożyć zgłoszenie wg wzoru określonego przez Komisję Wyborczą i uzyskać poparcie co najmniej 25 uprawnionych do głosowania mieszkańców dzielnicy.

W wyborach będzie tylko jeden okręg wyborczy 15. mandatowy. To znaczy, że do rejestracji potrzeba poparcia 25 mieszkańców dowolnej części Osiedla.

## Kalendarium wyborcze:

**do 14 września 1999 r.** – Powołanie Dzielnicowej Komisji Wyborczej z siedzibą w Urzędzie Miasta Wesoła, ul. 1. Praskiego Pułku 21, budynek C.

**do 30 września 1999 r.** – Powołanie Obwodowej Komisji Wyborczej z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 3, ul. Trakt Brzeski 18.

**od 30 września do 14 października 1999 r. w godz. 16.00-19.00** – Rejestracja kandydatów w siedzibie Obwodowej Komisji Wyborczej.

**do 30 października 1999 r.** – Wywieszenie list kandydatów.

**14 listopada 1999 r. w godz. 8.00-20.00** – Przeprowadzenie głosowania.

**15 listopada 1999 r.** – Ogłoszenie wyników wyborów.

**do 22 listopada 1999 r.** – Zwołanie pierwszej Sesji Rady Dzielniczy.

## AUTOSZKOŁA - STARA MIŁOSNA

(w straży, wejście od Traktu Brzeskiego 28)

**Kursy NON STOP**  
**profesjonalnie, tanio,**  
**bezstresowo**

**Zapisy:** codziennie w godzinach 10.00-17.00

**Informacje:** tel. 0602 11-99-73, 0501 953-780, 788-31-16 po 15.00

**JUŻ OD 3 LAT PROWADZIMY KURSY W STAREJ MIŁOŚNIE**

Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna wspólnie z Komitetem ds. budowy Placów Zabaw w Starej Miłosni organizuje

## KIERMASZ TANIEGO OBUWIA

(pochodzącego z likwidowanej hurtowni obuwia damskiego), połączony ze sprzedażą wyrobów rzemiosła artystycznego i prezentacją lokalnych wytwórców i producentów.

**Kiermasz odbędzie się**  
**w budynku szkoły języka angielskiego**  
**przy ul. Gościńiec 2B,**  
**w dniu 9 października, w godzinach 10-15.**

**Cały dochód z imprezy przeznaczony zostanie na budowę placu zabaw na naszym Osiedlu.**

Do udziału w kiermaszu zapraszamy także osoby, które mają w domu różne zbędne, używane rzeczy tj. książki, obrazy, fotografie, meble, ubranka dla dzieci, zabawki dla dzieci, sprzęt sportowy i turystyczny, **będące w dobrym stanie**. Osoby o zdolnościach kulinarnych mogą upiec ciasta i sprzedawać je na kiermaszu, by w ten sposób przyczynić się do idei propagowania placu zabaw dla dzieci.

Mamy nadzieję, że będzie to nie tylko okazja na udane zakupy, ale także możliwość poznania sąsiadów i miłego spędzenia czasu. Wszystkich zainteresowanych prosimy o zgłaszanie swojego uczestnictwa do pani Doroty Mierzejewskiej pod numer tel: 773-13-13, Joanny Węgrzynowskiej pod numer tel: 773-10-57 lub o kontakt z redakcją „Wiadomości sąsiedzkich”.

## Statut Dzielniczy

Aby przybliżyć Państwu czym właściwie ma być Dzielnicza Stara Miłosna, publikujemy najistotniejsze fragmenty jej statutu. Pozwoliliśmy sobie na wytluszczenie co ciekawszych fragmentów, będących bądź absurdem legislacyjnym, bądź pokazujących daleko idące ograniczenia w jej działaniu.

### § 1

Dzielnicza STARA MIŁOSNA, zwana dalej „Dzielnicą” jest jednostką pomocniczą Gminy – Miasta Wesoła i działa na podstawie Statutu Miasta Wesoła, uchwał Rady Miasta oraz przepisów o samorządzie gminnym. [...]

### § 4

Celem samorządu Dzielniczy jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb jej mieszkańców, określanie warunków dla racjonalnego i harmonijnego rozwoju przestrzennego oraz tworzenie warunków do pełnego uczestnictwa mieszkańców w życiu wspólnoty dzielnicowej.

### § 5

Do zadań własnych Dzielniczy należy w szczególności:

- Dążenie do zaspokojenia potrzeb jej mieszkańców;
- Inicjowanie kierunków rozwoju infrastruktury Dzielniczy;
- Opiniowanie projektów zmieniających istniejący stan i status Dzielniczy;
- **Pomoc mieszkańcom w rozwiązywaniu ich spraw wobec władz Miasta Wesoła;**
- Działanie na rzecz przestrzegania prawa i porządku publicznego oraz bezpieczeństwa mieszkańców;
- Troska o rozwój kultury fizycznej i sportu;
- **Tworzenie warunków do zabaw i rozwoju kulturalnego dzieci i młodzieży w Dzielniczy;**



- Opiniowanie lokalizacji nowych obiektów i **likwidacji istniejących**;
- Inicjowanie nazw ulic, oznakowań i zabezpieczeń w Dzielnicy;
- **Organizowanie wspólnych prac społecznie użytecznych** na rzecz mieszkańców Dzielnicy;
- Troska o zieleń i środowisko naturalne oraz promowanie działań proekologicznych;

§ 6

- [...]
2. Kadencja Rady Dzielnicy trwa cztery lata i jest zgodna z kadencją Rady Miasta Wesola.
  4. **Prawo wybierania i bycia wybranym do Rady Dzielnicy ma każdy stały mieszkaniec Dzielnicy, który posiada prawo wybierania** (zgodnie z ordynacją wyborczą do samorządu gminnego).
  12. **Rada Dzielnicy działa na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez Radę Miasta Wesola.**

§ 5

1. Organem wykonawczym w Dzielnicy jest Zarząd Dzielnicy składający się z Przewodniczącego Zarządu i dwóch Zastępców Przewodniczącego Zarządu. Na wniosek Przewodniczącego Zarządu, Rada Dzielnicy powołuje i odwołuje Skarbnika i Sekretarza Zarządu.
2. Rada Dzielnicy wybiera Zarząd Dzielnicy spośród radnych lub spoza składu rady w ciągu 6 miesięcy od daty ogłoszenia wyników wyborów do Rady Dzielnicy.
8. Członkowie Zarządu jak i Sekretarz i Skarbnik pełnią swe funkcje społecznie.

§ 8

Zarząd wykonuje zadania przy pomocy Biura Zarządu. **Organizację i zakres etatowy oraz zasady wynagradzania pracowników Biura Zarządu Dzielnicy ustala Rada Miasta Wesola.**

**Stosunek pracy z pracownikami Biura nawiązuje i rozwiązuje Burmistrz Miasta Wesola** lub upoważniony przez niego Zastępca na wniosek Przewodniczącego Dzielnicy;

§ 9

Do wyłącznej właściwości Rady Dzielnicy należą wszystkie sprawy o zasadniczym znaczeniu dla Dzielnicy, nie zastrzeżone na rzecz innych organów Miasta Wesola a w szczególności:

- powoływanie i odwoływanie Zarządu Dzielnicy;
- opiniowanie spraw dotyczących zagospodarowania przestrzennego Dzielnicy;
- opiniowanie, wnioskowanie w sprawach infrastruktury, dróg lokalnych i gminnej gospodarki komunalnej i mieszkaniowej na terenie dzielnicy;
- uchwalanie projektu załącznika do Budżetu Miasta Wesola dotyczącego gospodarki finansowej Dzielnicy;

- kontrola działalności zarządu Dzielnicy oraz uchwalanie absolutorium;
- **uchwalanie programu działania Dzielnicy**;
- zgłaszanie inicjatywy uchwalodawczej do Rady Miasta w sprawach dotyczących Dzielnicy.

§ 10

- Do zadań Zarządu Dzielnicy należy:
- wykonywanie uchwał Rady Dzielnicy;
  - działanie w interesie i na rzecz mieszkańców Dzielnicy;
  - współdziałanie z władzami Miasta Wesola dla dobra Dzielnicy;
  - przygotowywanie projektów uchwał Rady Dzielnicy;
  - **gospodarowanie mieniem komunalnym powierzonym Dzielnicy;**
  - **wyłączne zarządzanie i gospodarowanie mieniem darowanym Miastu Wesola z przeznaczeniem dla Dzielnicy.**

§ 11

W zakresie niezbędnym do wykonywania zadań przekazanych przez organy Miasta Wesola – **Burmistrz Miasta Wesola udziela Przewodniczącemu Zarządu Dzielnicy lub jego Zastępcom stosownych pełnomocnictw.**

§ 12

1. **Działalność Dzielnicy i jej gospodarka finansowa są prowadzone na podstawie załącznika do uchwały budżetowej Miasta Wesola.**
2. Załącznik obejmuje środki na realizację zadań przekazanych Dzielnicy i opracowany jest w podziale na rozdziały klasyfikacji budżetowej.
3. **Przeniesienia środków między rozdziałami dokonuje Zarząd Miasta Wesola** na wniosek Zarządu Dzielnicy.

[...]

§ 15

1. **Działalność organów Dzielnicy nadzoruje Zarząd Miasta Wesola.**
2. Przewodniczący Zarządu Dzielnicy obowiązany jest przekazywać w terminie nie dłuższym niż 7 dni wszystkie uchwały Rady Dzielnicy oraz Zarządu Dzielnicy.
3. Uchwały organów Dzielnicy sprzeczne z prawem są nieważne. **Nieważność stwierdza Zarząd Miasta Wesola.**
4. **Zarząd Miasta Wesola może uchylić uchwały Rady czy Zarządu Dzielnicy godzące w interes Miasta Wesola jako gminy i jej mieszkańców, a także uchwały sprzeczne z uchwałami Rady i Zarządu Miasta Wesola.**

§ 16

Pierwsze wybory do Rady Dzielnicy odbędą się w terminie do trzech miesięcy od dnia uchwalenia niniejszego statutu.

[...]

## Kto rządzi na Osiedlu czyli niewidzialni sąsiedzi

30 sierpnia 1999 roku dotarła do mnie ulotka-odezwa bliżej nie zidentyfikowanej grupy podającej się za Komitet Mieszkańców Starej Miłosny. Ulotka nie zawierała żadnej informacji o nazwiskach członków tego Komitetu, ani też adresu lub telefonu kontaktowego. Jedyne skojarzenie, które mi się nasunęło, to skojarzenie z komitetem wyborczym radnych osiedlowych z Rady Miasta Wesola prowadzących w ubiegłorocznych wyborach, wspólną z SLD kampanię wyborczą.

Odezwa skierowana była do „Mieszkańców Starej Miłosny – Sąsiadów!” więc zaczęłam czytać, bo oba te kryteria spełniam. A poza tym zaciekało mnie, kto to są ci „sąsiedzi”. Zwykle są

to ludzie z mojej ulicy, zadania lub osiedla, których znam z imienia lub nazwiska lub wiem, jakie mają dzieci, psy lub koty. Piszę także do gazetki „Wiadomości Sąsiedzkie – Stara Miłosna”, słyszałam o „Stowarzyszeniu Sąsiedzkim Stara Miłosna”, ale o tych „sąsiadach” do tej pory nie słyszałam.

Wyżej wspomniany Komitet działa ponoć od 1997 roku i może się poszczycić wieloma osiągnięciami, jak zapewne szanowni Sąsiedzi mieli możliwość przeczytać. Zaciekało mnie, że oprócz „starych i nowych mieszkańców, radnych poprzedniej kadencji” są tam władze Międzyresortowego Pracowniczego Zespołu Budowy Domów Jednorodzinnych i Wielorodzinnych. Czy cho-

dzi tu o członków Zarządu, czy też o nieco skompromitowaną Radę Nadzorczą, która od trzech lat nie potrafi przeprowadzić Walnego Zebrania Członków Zespołu i wybrania nowego Zarządu, ewentualnie przedłużenia jego kadencji?

Głównym osiągnięciem Komitetu i obecnych radnych ze Starej Miłosny jest „utworzenie dzielnicy Stara Miłosna z własną Radą Dzielnicy i organem wykonawczym”. Jestem chyba jednym z niewielu mieszkańców osiedla, którzy wiedzą, że uchwała o powołaniu dzielnicy została przyjęta tuż przed wakacjami i że wybory do tej Rady Dzielnicy miały się odbyć 26 września oraz, że obecnych pięciu radnych miejskich



miało wejść do tej Rady automatycznie. Jak dotychczas nie powołano ani Zarządu Komisarycznego Dzielnicy (który powołuje się w takich wypadkach), ani nie przeprowadzono wyborów, bo „samomianowanie się” pięciu radnych z urzędu okazało się niezgodne z Ustawą o Samorządzie gminnym i opóźniło kalendarz wyborczy o 2 miesiące, czyli do 14 listopada 1999 r.

Mając doświadczenia z piątką dotychczasowych radnych wypromowanych przez Komitet, myślę, że gdyby udało mu się wypromować większość radnych do nowo utworzonej dzielnicy, rzeczywiście mógłby się „poszczycić” takimi osiągnięciami, jak: zablokowanie wszelkiej oddolnej inicjatywy mieszkańców, promowanie podwójnych diet dla radnych oraz doprowadzenie do finansowania Zarządu Zespołu z kasy gminnej. Tylko czy tego chcą mieszkańcy Starej Miłosny?

Bo nie sądzę, aby podjęli się takich spraw jak wyjaśnienia sytuacji prawnej MPZBDJiW (Zespołu) oraz MPZBDJiW Sp. z o.o, prywatnej spółki, która sprzedaje ziemię należącą do członków

Zespołu bez ich zgody i wiedzy. Określenia roli tzw. Spółki Ziemskiej prowadzonej przez pana Wojciecha Stanulisa, która to spółka również dysponuje mieniem Zespołu. Przeprowadzenia Walnego Zebrania Członków Zespołu, zatwierdzenia sprawozdania z działalności Zarządu Zespołu za cały ubiegły okres (w trakcie jego kadencji) i za ostatnie trzy lata już po kadencji). Przejrzystości działalności naszych radnych, a zwłaszcza tych, których działalność gospodarcza jest bezpośrednio związana z funkcjonowaniem Zespołu. Rzetelnych informacji o tym ile jest warta ziemia i majątek w „Starej Miłosni, tym naszym wspólnym dobru”, jak czytamy w odezwie. Oraz wielu innych rzeczy, które nie zawsze są po myśli naszej lokalnej oligarchii zespołowej.

W obecnym układzie prawnym, kiedy to proces podziału gminy Wesoła został wstrzymany do czerwca 2000 roku, wybranie władz Dzielnicy ma poniekąd charakter symboliczny, bo sama Rada Dzielnicy nie może wykroczyć poza kompetencje i budżet narzucony jej przez Radę Miasta. Stąd być może

stwierdzenie Komitetu, że Rada Dzielnicy „**ma wesprzeć realizację programu wyborczego naszych Przedstawicieli w Radzie Miasta Wesoła**”. Tylko po co wybierać nową Radę, która ma tylko wspierać, ewentualnie wypełniać zalecenia radnych miejskich, władz Zespołu, czy też Komitetu. Dlaczego nie wybrać ludzi, którzy w sposób twórczy i nie związany z układem Zespół-Radni-Komitet-Spółka Ziemska będą sprawować władzę ustawodawczą i wykonawczą w Starej Miłosni. Myślę, że mieszkańcy Starej Miłosny są w stanie wyłonić ze swego grona osoby, które wykazały się zaangażowaniem w życie społeczne i osiedlowe, a nie są skompromitowane niejasnymi powiązaniem z Zespołem.

Na koniec chciałam zauważyć, że Komitet, zgodnie z zasadą, że sukces ma wielu ojców, podpisuje się pod różnymi osiągnięciami, nawet tymi, do których się w żaden sposób nie przyczynił. Być może „niewidzialni” są wszechmocni, ale ja wierzę w jawność i przejrzystość władzy, a nie w układy koleżków.

*Margo*

## Kto się boi północnej strony

Część Starej Miłosny na północ od ul. Trakt Brzeski (jeszcze kilka lat temu blisko połowa mieszkańców naszej miejscowości) teraz stanowi tylko 20% ogółu. W tej części zmieniło się najmniej, tutaj jest najwięcej ludzi związanych ze Starą Miłosną od urodzenia. To na terenach należących do nich powstało osiedle 50-lecia PRL. Teraz osiedle szuka nowej tożsamości, ale duch PRL-u często daje o sobie znać. Ostatnio został zlikwidowany okręg wyborczy obejmujący obszar na północ od osi ul. Trakt Brzeski. Czyżby komuś zależało na tym, aby północna strona nie miała własnej reprezentacji w Radzie Dzielnicowej? Jest to bardzo prawdopodobne. Blisko rok temu została wybrana piątka radnych, którzy reprezentują Starą Miłosną w Radzie Miasta Wesoła. W ciągu tego czasu wykazali się oni „wielkimi” talentami politycznymi: zbudowali koalicje, które zmieniały przewodniczących i wiceprzewodniczących Rady Miasta, stworzyły nowe stanowisko pracy (drugi wiceburmistrz). Teraz nasi przedstawiciele podjęli walkę z bezrobociem z iście socjalistycznym zacięciem, chcą stworzyć w dzielnicy Stara Miłosna dziesięć urzędniczych stanowisk pracy.

Po co nam kanalizacja, oświetlenie, wodociągi? Lepiej tego nie budować, nie będziemy musieli martwić się o sprawne działanie tych wszystkich niepotrzebnych instalacji, najważniejsze są etaty.

Chyba z tego założenia wychodzi pan radny Hajtałowicz, głosując przeciwko oświetleniu ul. Mazowieckiej. Głosowanie głosowaniem, ale oświetlenie, dzięki przychylności Zarządu Miasta, a wbrew stanowisku naszych radnych, ma szansę zaistnienia na tej ulicy. Co prawda na razie tylko na odcinku do ul. Szkolnej, ale lepszy rydz niż nic.

Wielkie wyrazy uznania należą się także pani radnej Burszewskiej za heroiczne blokowanie decyzji o podjęciu prac projektowych wodociągu wzdłuż ul. Mazowieckiej. Pomysł wodociągu wyszedł chyba od osób nieprawomyślnych, dlatego należało go blokować.

Pozostaną przy osiągnięciach tylko tej dwójki naszych radnych, ponieważ panowie radni Siudek i Rodziewicz wzrastali na gruzach osiedla 50-lecia PRL, a historią tego okresu zajmują się bez entuzjazmu.

*Józef Wojtas*

## Głoszenia drobne

Kupię używany, niedrogi młodzieżowy rower górski tel: 773-35-61

Przyjmujemy lub kupimy niedrogie meble (sofy, fotele, krzesła lub stoliki) w stylu „babuni” do kawiarenki przyszkolnej, tel: 773-32-70

Domowe przedszkole na ulicy Nizinnej w Starej Miłosni przyjmie cztero i pięcioletki pod opiekę w godzinach 8-15, tel: 773-19-98

Osoby, które mają rudą i śmierdzącą wodę w domu informujemy, że mogą się zaopatrywać w czystą wodę do picia w siedzibie MZBDJiW (Zespołu) przy ulicy Jeździeckiej 2B w godzinach pracy biura.

Bardzo solidna, młoda osoba szuka pracy etatowej (z możliwością zarejestrowania w ZUS-ie): 789-05-37

Absolwentka uczelni artystycznej w Montrealu, z własnym dorobkiem w dziedzinie grafiki i litografii nawiąże współpracę z drukarnią posiadającą sprzęt do robienia litografii: 826-06-58

## SPROSTOWANIA:

Złośliwy chochlik drukarski znowu rozszalał się po naszej gazetce. I to wyjątkowo perfidnie. Bowiem dopiero teraz odkryliśmy, że w 3 numerze „Wiadomości Sąsiedzkich”, pomyliliśmy imię ministra Jana Szyszko. Jest nam tym bardziej głupio, że część członków redakcji zna pana ministra osobiście. Tym bardziej serdecznie samego zainteresowanego i Państwa przepraszamy.

Popelniliśmy także dwa błędy na liście wyników Rodzinnego Złotu Cyklistów. Pierwsze miejsce w kategorii M0-5 zajął Piotr Wierciński, zaś 4 miejsce w kategorii M6-8 Piotrek Paprota.





## Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna działa!

Z przyjemnością informuję Państwa, że nasze Stowarzyszenie zostało zarejestrowane przez Sąd Wojewódzki w Warszawie w dniu 19 sierpnia. Fakt ten nie jest wydarzeniem wyłącznie urzędowym, jako, że członkowie Stowarzyszenia działają społecznie na rzecz Starej Miłosny już prawie cały rok. Rejestracja sądowna daje nam jednak osobowość prawną, umiejscawia Stowarzyszenie w naszej społeczności gminnej i pozwala na utrzymanie ciągłości naszych działań poprzez zdobywanie nowych, chętnych do współpracy członków.

Na drugim zebraniu Stowarzyszenia, które odbyło się w dniu 21 września 1999, dyskutowano głównie o programie działania na najbliższy rok. Szczególną trzynastką, bo tyłu było uczestników spotkania, podczas tzw. „burzy mózgów” rozważała między innymi następujące propozycje:

- organizowanie imprez kulturalno-sportowych tj. turnieje gier zespołowych, koncerty na cele charytatywne lub stowarzyszeniowe, odczyty i grupy dyskusyjne organizowane przez mieszkańców osiedla – otwarcie „ka-

- wiarenki kulturalno-artystycznej”
- adaptacja wybranego budynku na cele klubu osiedlowego, w którym będą mogły odbywać się powyższe imprezy a także będzie usytuowany dom kultury dla młodzieży
- przejęcie funkcji inwestora w budowie Placu Zabaw na Osiedlu
- promocja Starej Miłosny poprzez wydanie informatora o jej historii i dniu dzisiejszym oraz o walorach rekreacyjnych naszego terenu
- opracowanie całościowego systemu ochrony i bezpieczeństwa dla osiedla, który to system byłby skuteczny i dostępny dla wszystkich mieszkańców
- oznakowanie systemu ścieżek rowerowych oraz zimowych tras nart biegowych
- zrobienie lodowiska dla dzieci
- partycypacja w przygotowaniu koncepcji zagospodarowania Starej Miłosny, między innymi doprowadzenie do budowy ścieżek rowerowych oraz spowalniaczy dla samochodów
- budowa wodociągu i kanalizacji po północnej stronie Starej Miłosny
- przedłużenie linii 147 do Osiedla oraz zorganizowanie komunikacji

wewnętrznej

- wprowadzenie segregowania śmieci
- społeczna służba leśna kontrolująca stan czystości naszych lasów
- propagowanie zdrowego stylu życia oraz informacja o profilaktyce zdrowotnej.

Jestem pewna, że wśród czytelników na pewno znajdą się też inne propozycje przedsięwzięć, które mogłyby realizować Stowarzyszenie. Czekamy więc na Państwa głosy. Zarówno te od mieszkańców bloków i domków na nowym osiedlu jak i te pochodzące od starszych mieszkańców, którzy znają już historię Starej Miłosny, ale chcieliby mieć tutaj lepszą teraźniejszość i przyszłość.

Stowarzyszenie ma formę otwartą i każdy, kto popiera cele Stowarzyszenia oraz chce coś pożytecznego zrobić w Starej Miłosnie może się do nas przyłączyć. Bliższe informacje o Stowarzyszeniu można uzyskać pod numerami telefonów: 773-13-15, 773-10-57 oraz 773-34-39 lub w sekretariacie szkoły języka angielskiego na ulicy Gościńiec 2B (naprzeciwko szkoły podstawowej numer 3 w Starej Miłosnie).

*Małgorzata Krukowska*

## Co słyszeć w naszej szkole?

Rozmowę z p. mgr Ewą Tucholską, dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 3 w Starej Miłosnie przeprowadziła Dorota Mierzejewska.

**DM: Jak dużo dzieci uczy się obecnie w jedynej na naszym Osiedlu szkole?**

*ET: Szkoła była przeznaczona dla 290 uczniów. Obecnie uczy się ich 688. Łatwo wyobrazić sobie, co to oznacza dla dzieci i nauczycieli. Niestety musieliśmy zaplanować zajęcia lekcyjne na trzy zmiany. Ostatnie lekcje kończą się więc dopiero o 17.50. Klasy są przeciętnie 30-osobowe. Trzeba pamiętać także o tym, że od września br. w tym samym budynku zaczęło działać gimnazjum. Za dwa lata, w szkole będzie się uczyło nie 8, ale 9 roczników.*

**DM: Co można powiedzieć o kadrze nauczycielskiej?**

*ET: Liczba nauczycieli jest stosowna do potrzeb, a ich kwalifikacje są bardzo dobre. 95 procent nauczycieli ma stopień magistra. Potwierdzają to reszta wyniki naszej pracy. Procent*

*dzieci dostających się do szkół średnich jest wyższy niż w wielu szkołach warszawskich i wynosi 98,7%. Co roku ok. 150 dzieci uczestniczy, zajmując dobre pozycje w ogólnopolskim konkursie wiedzy „Alfik”, z siedzibą we Wrocławiu (jest to polska edycja międzynarodowego konkursu „Kangur”).*

**DM: Jakie zajęcia dodatkowe oferuje szkoła?**

*ET: W szkole jest logopeda, prowadzone są także bezpłatne zajęcia wyrównawczo-redukacyjne. Ponadto dzieci mają do dyspozycji gimnastykę korekcyjną, koło plastyczne, SKS, koło przyrodnicze, koło turystyczno-krajoznawcze. Ponadto, niestety już odpłatnie, organizowane są zajęcia na basenie, angielski, niemiecki, treningi karate i treningi pamięci.*

**DM: Czy szkoła organizuje opiekę społeczną?**

*ET: Funkcjonuje prowadzone przez TPD ognisko dla dzieci z ubogich rodzin. 15 dzieci skorzystało latem z bezpłatnych kolonii. 35 dzieci otrzymuje bezpłatne obiady.*

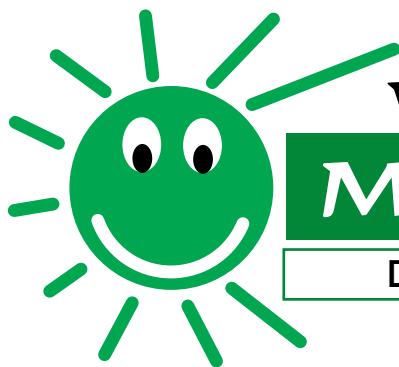
**DM: Co w szkole zmieniło się w ostatnim czasie?**

*ET: Dwa lata temu przeprowadzono remont kuchni i łazienek. W ubiegłym roku ukończono budowę nowej sali gimnastycznej. W roku 1998 wymieniono okna zaś w 1999 drzwi. Udało się także wymienić ogrodzenie terenu szkoły od strony Traktu Brzeskiego. Na przyszły rok zaplanowano wymianę instalacji elektrycznej i malowanie sal lekcyjnych.*

**DM: Jakie są najważniejsze sprawy na przyszłość?**

*ET: Najważniejsze jest oczywiście ukończenie budowy nowej szkoły, co umożliwi rozdzielenie szkoły podstawowej i gimnazjum. Chciałabym także, aby Urząd Miasta, który prowadzi i finansuje szkołę, przeznaczył więcej środków na poszerzenie oferty zajęć dodatkowych. Ważne jest także ukończenie remontu szkoły i uporządkowanie terenu wokół niej. Przydałby się także parking przed szkołą. Myślę także o budowie porządnego boiska.*

**DM: Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów w pracy.**



# wiadomości sąsiedzkie

## MŁODA MIŁOSNA

Dodatek specjalny do gazety Stara Miłosna nr 5

### Czar obozowych dni...

Zapewne słyszeli państwo o harcerzach działających na terenie Starej Miłosny. Otóż rzeczywiście, takowi są w naszej miejscowości. Nie tylko są, ale nawet co pewien czas zdarza się im coś zrobić. Działająca tu 44 Mazowiecka Drużyna Harcerzy „Stanica” regularnie zbiera się tu i ówdzie, a nawet organizuje wyjazdy na biwaki i obozy. W tym roku, między 5 a 30 sierpnia odbył się pierwszy obóz tej drużyny.

Ja - drużynowy, oraz moi harcerze 5 sierpnia skoro świt wyjechaliśmy spod tu-tejszej szkoły a u t o k a r e m w kierunku szkoły w Wawrze – siedziby szczepeu 145 (z nimi wybraliśmy się na obóz). Tam odbył się apel sprawdzający stan i jazda na spotkanie let-

niej przygody. Po całodniowej, ale nie nudnej podróży dojechaliśmy wreszcie nad Rybno Małe – nieduże jezioro położone około 20 kilometrów na zachód od Warlubia (niedaleko Grudziądza).

Na miejscu rozpakowaliśmy się i zaczęliśmy budowę podoboju. Budowa trwała pięć dni. Dopiero po jej zakończeniu tak naprawdę zaczął się obóz. Ciepłe (czasem deszczowe) dni upływały nam na grach, manewrach, wędrówkach, chatkach i alarmach (alarm to jest to co obożny lubi



najbardziej). Po prawie czterech tygodniach beztrudnie spędzonych w lesie nadszedł czas powrotu. W dwa dni rozbiliśmy obóz, spakowaliśmy się, wsiedliśmy do autokaru i z powrotem do domu.

Niektórym z Państwa wydawać się może, że 4 tygodnie to zbyt długo, ale zapewniam – harcerze na obozie się nie nudzili. Inni mogą myśleć, że to krótko, ale obozy są organizowane co roku, a znajomości zawarte na obozie łatwo się nie kończą.

Zachęcam więc gorąco do zapisywania się do harcerstwa ludzi



młodych, gdyż bycie harcerzem i służba Ojczyźnie to zaszczyt, a obóz to niezapomniane wrażenia i wspomnienia na całe życie.

Pozdrawiam starym harcerskim pozdrowieniem

*Czuwaj!*

*p.o. drużynowego  
ćw. Lech Krzemiński  
kontakt tel. 773 32 43*



Zdjęcia z archiwum drużyny



## "Karate ni sente nashi"

**Karate nie uderza pierwsze - G. Funakoshi**

KARATE KLUB WESOŁA zrzesza sympatyków Karate Tradycyjnego. Prawdziwe karate skierowane jest na doskonalenie wewnętrzne, samoobronę, w stosowaniu której istotny jest jeden cios, tylko jeden, ale tak skuteczny, by zniweczyć atak potencjalnego przeciwnika.

Uprawianie karate ma wiele zalet. Oprócz nauki skutecznej samoobrony

można symetrycznie i kompleksowo rozwinąć swoją sylwetkę, skorygować wady postawy, wzmocnić charakter i mięśnie. W naszym klubie ćwiczą dzieci, młodzież i dorośli. Wszystkim trenującym zapewniamy udział w zawodach, seminariach, egzaminach na stopnie oraz wyjazdy na obozy letnie i zimowe. W ubiegłym roku szkoleniowym nasi zawodnicy brali udział w turniejach w Lublinie, Józefowie, Pruszkowie i Wesołej zajmując w każdym z nich I miejsce w punktacji drużynowej. Turniej w Wesołej zakończył się ogniskiem z kielbaskami. Podczas ferii zimowych i wakacji organizujemy obozy szkoleniowe i wypoczynkowe w kraju i za granicą. Na ostatnim obozie byliśmy nad pięknym jeziorem Do-



masza w Słowacji. Wszystkich chętnych zapraszamy do uprawiania Karate Tradycyjnego. Treningi prowadzi licencjonowany instruktor PZKT, reprezentant Kadry Polski Roman Urban 2 DAN.



**Treningi i zapisy:**

- gr. początkująca, SP nr 4, Pl. Wojska Polskiego, pon.-śr. 16:30-17:30.
- gr. zaawansowana, SSP nr 12, ul. Armii Krajowej 9, pon.-śr. 18:00-19:30.

**Informacje:**

Roman Urban: tel. 0 501 25 68 85  
sekretariat SSP 12: tel. 773 55 92  
e-mail: romekurban@usa.net

foldery projekty  
plakaty graficzne  
katalogi reklamy  
książki logotypy  
druki biurowe

**naj**  
COMP

STUDIO GRAFIKI KOMPUTEROWEJ • DRUKARNIA  
04-010 Warszawa, ul. Międzyborska 92/2  
tel.: 810 58 13, 813 68 23, fax 870 13 84

## Szkola dla rodziców - strzał w dziesiątkę

Jestem matką – dwoje udanych dzieci: syn 17, córeczka 10 lat. Dzieci to nie-zwykle doświadczenie. Obserwujemy je od pierwszych chwil, pomagamy poznać i rozumieć świat, przygotowujemy do coraz bardziej samodzielnego życia.

Ale sami żyjemy szybko. Zaabsorbowani pracą, domem, trudnościami dnia codziennego zauważamy nagle, że... rozmijamy się. Nasze pociechy myślą, mówią, a nawet postępują inaczej, często mówić przestają, a czasami wręcz uciekają z domu. Dlaczego?

W zasadzie nigdy nie przypuszczałam, że mnie również mogą spotkać kłopoty wychowawcze. Dzieci zawsze były dla mnie wszystkim, uczą się świetnie, z obydwojgiem mam dobry kontakt. A jednak! Życie nas nie rozpieszcza. W zmienionych warunkach dotychczas stosowane przeze mnie metody okazały się nieskuteczne. Chciałam poprawić swoje relacje z dziećmi, ale okazało się to dość trudne, zwłaszcza że mnie samej było również bardzo ciężko.

Wówczas dowiedziałam się o szkole dla rodziców prowadzonej przez Poradnię Psychologiczną w Sulejówku. Osobiście cenię wiedzę i wierzę w specjalistów, więc widziałam pewną szansę. Tym niemniej, jako osoba dość wymagająca, krytycznie przyglądałam się poczynaniom dwóch pań psycholog: pani Anny Padzik, dyrektor wspomnianej już Poradni Psychologicznej w Sulejówku oraz drugiej pani psycholog, dojeżdżającej z Poradni Psychologicznej w Legionowie.

Z zainteresowaniem przyglądałam się również pozostałym uczestnikom tej szkoły: przybyli bowiem zarówno młode, przyjęte pierwszym macierzyństwem kobiety, jak również starsze, bardziej życiowo doświadczone. Pojawiło się kilku odpowiedzialnych panów. Uczestnicy prezentowali różne zawody: urzędniczki, bibliotekarka, ekspedientka, lekarz, pracownik nauki i inni. Łączyło nas jedno – wszyscy mieliśmy dzieci i wszyscy chcieliśmy je dobrze wychować. Ponadto przyszły los naszych dzieci nie był nam obojętny.

Przed nami stanęły dwie kobiety, które miały pomóc nam w nawiązaniu i utrzymaniu właściwych relacji z dziećmi. W czasie dziesięciu trzygodzinnych spotkań przekazano nam trochę wiedzy o rozwoju psychicznym dzieci, zaproponowano ćwiczenia, psychodramy, różne gry, podano podręcznik do pracy w domu. W przerwach serwowano herbatę,

kawę, ktoś przyniósł jakieś herbatniki. Każde spotkanie otwieraliśmy refleksją z minionego tygodnia w kontekście przebiegającego tematu. Dzielił się zarówno zły jak i dobrymi doświadczeniami. Na przykład podziwiając syna jednej z uczestniczek, który znakomicie zdał maturę, pochwaliliśmy się osiągnięciami sportowymi swojego, który właśnie wygrał zawody rowerowe w Starej Miłosnej. Potem następowały zajęcia programowe.

Omawialiśmy między innymi następujące tematy:

- Jak mądrze usamodzielnic dzieci?
- W jaki sposób udzielać pochwał i kar?
- Jak rozwiązywać konflikty między rodzeństwem?

Dowiadaliśmy się, jak bardzo ważne w życiu dziecka, a potem już dorosłego człowieka, są jasno stawiane granice, które „wytyczają świat”, w którym można czuć się pewnie i bezpiecznie. Uczyliśmy się sztuki negocjacji, tym bardziej trudnej w relacjach z dziećmi, na które tak często nie najlepszy wpływ wywierają media oraz rówieśnicy. Szczepnie mówiliśmy o swoich problemach, uczyliśmy się dostrzegania dobrych cech u naszych dzieci.

Każde spotkanie zamykaliśmy osobistą oceną odbioru danego tematu. Zadaniem domowym było wdrażanie nabytych umiejętności, czym dzieliliśmy się na kolejnych spotkaniach.

Program szkoleniowy oparty jest na książce napisanej przez dwie Amerykanki, zaadoptowany do naszych warunków. Czy to się sprawdza? Chyba tak. Osobiście daleka jestem od afirmacji kultury amerykańskiej, ale należy pamiętać, że kraj ten przeżywał podobne problemy wychowawcze zdecydowanie wcześniej. Wszelkim radykalnym zmianom natury politycznej czy gospodarczej zazwyczaj towarzyszą poważne zmiany w funkcjonowaniu społeczeństwa. Dorosłym, zajęтым adaptacją do zmieniających się warunków, nie wystarczy już siły, czasu i energii na właściwe kontakty z dziećmi. Szczególnie jest to widoczne w takich miejscowościach jak Wesoła, Sulejówek, czy Mińsk Mazowiecki, gdzie rodzice dużo czasu spędzają na dojazdach do pracy, więc bywają w domach późno, lub też prowadzą własne firmy, więc często prawie nie bywają w domach.

Czy potrzeba nam specjalnych szkoleń, szkół dla rodziców? Tak, szczególnie, że warunki naszego życia zmieniają się i musimy sprostać nowym wymaganiom.

Czy takie szkolenia są skuteczne? Mo-

im zdaniem zdecydowanie tak. Osobiście poczułam się pewniej, gdy dowiedziałam się np., że 17 lat to wyjątkowo trudny wiek dla młodego człowieka – cechuje go obniżony poziom krytycyzmu w stosunku do własnej osoby, a zdecydowanie wysoki w stosunku do otoczenia, zwłaszcza najbliższego. Nauczyłam się skutecznych form oddziaływania. Rozumiejąc pewne mechanizmy staram się pomóc swoim dzieciom. Ponadto, po każdym spotkaniu otrzymywaliśmy specjalne „klucze” – gotowe wzory postępowania w dość określonych sytuacjach. Z zadziwieniem stwierdzaliśmy, że działają. Zaintrygowani opowiadaliśmy o tym swoim znajomym.

Od naszych spotkań w Poradni Psychologicznej w Sulejówku, minęło kilka miesięcy. Wspominam je z prawdziwą przyjemnością; zaglądam do notatek, przypominam sobie podane „klucze”, wykorzystuję nabyte doświadczenia, dzielę się z innymi, wszystkich rodziców zachęcam do skorzystania z tego typu warsztatów.

Życie bieżące stawia nam ciągle nowe wymagania. Sytuacje konfliktowe zdarzać się będą zawsze – w domu, w pracy, a nawet na ulicy. Chodzi o to, aby poznać je, ocenić i rozwiązać właściwie. Odnoszę wrażenie, że po tych kilkudziesięciu godzinach jest mi łatwiej – w relacjach z dziećmi i ludźmi w ogóle. Chciałabym, aby inni również mieli tę szansę.

Dlatego zachęcam, uczmy się w tego typu szkołach, a nie na własnych błędach. Uczmy się w szkołach dla rodziców, w szkołach dla odpowiedzialnych ludzi.

*E. Pieczyńska*

Poradnia  
Psychologiczno-Pedagogiczna  
w Sulejówku, ul. Kombatantów 10  
zaprasza rodziców chcących  
poprawić relacje z własnymi dziećmi  
na warsztaty umiejętności  
wychowawczych

**„Jak mówić,  
aby dzieci nas słuchały  
i jak słuchać  
aby dzieci do nas mówiły”**

Początek zajęć 20 X 1999 r.  
Informacje i zapisy  
pon. - pt. w godz. 9.00 – 15.00  
tel. 783 58 58, tel./fax 783 97 71

Anna Padzik  
dyrektor PPP w Sulejówku



## Przychodnia zdrowia

Pragniemy Państwa poinformować, że przychodnia zdrowia w Starej Miłosnie zmieniła swoją siedzibę. Obecnie mieści się ona w budynku MPZBDJiW przy ulicy Jeździeckiej 20. Taka lokalizacja, w centrum osiedla, ułatwi większości jego mieszkańców dostęp do placówki. Wnętrze nowej przychodni, które zostało odnowione i zaadaptowane dla potrzeb pacjentów, sprawia zdecydowanie lepsze wrażenie w porównaniu z poprzednim lokalem.

W skład nowej placówki, poza przestronnym pomieszczeniem rejestracji, wchodzi cztery obszerne gabinety lekarskie (dwa internistyczne, jeden pediatryczny i jeden zabiegowy), punkt szczepień oraz przestronne, poprawiające komfort oczekiwania na wizyty, pocze-

kalnia: dla dorosłych, oraz oddzielne poczekalnie dla dzieci chorych i zdrowych.

Pomyślano również o osobach niepełnosprawnych i o mamach z wózkami, adaptując dla ich potrzeb podjazd do przychodni.

Nowa placówka realizuje świadczenia zdrowotne, które mieszczą się w ramach tzw. podstawowej opieki zdrowotnej. Poza dostępnością lekarza i pielęgniarki na miejscu, przychodnia świadczy również wizyty lekarskie i pielęgniarskie w domu pacjenta.

W wyznaczone dni (poniedziałki, środy, piątki) personel placówki dokonuje pobrań materiałów do badań laboratoryjnych. Przychodnia dysponuje również aparatem EKG z możliwością zapisu i interpretacji badania.

Zgłaszający się do przychodni pacjent jest proszony o zabranie ze sobą dokumentu potwierdzającego opłacenie składki na ubezpieczenie zdrowotne (np. aktualna książeczka ubezpieczeniowa, odcinek renty lub emerytury) oraz książeczki R.U.M. (jeśli jest w jej posiadaniu). Noworejestrujący się pacjenci proszeni są również o dostarczenie swoich numerów PESEL.

Przed planowaną wizytą w przychodni warto zadzwonić do rejestracji, aby uzyskać pełną informację o godzinach pracy lekarzy oraz zapisać się na wizytę telefonicznie (pod numerem: **773-39-91**). Unikniemy w ten sposób straty czasu i uciążliwego oczekiwania w kolejce.

*Tomasz Droń, lek.med.*

## Nasze spacery - Jezioro Torfy

W poprzednim numerze naszej gazetki opisaliśmy pochodzenie i charakterystykę tutejszych jezior, zwanych „ługami” i omówiliśmy położony najbliżej Osiedla „Zielony Ług”. Tym z Czytelników, którzy lubią spacerować z punktem docelowym proponujemy przechadzkę do największego - „Kaczego Ługu”, zwanego także Jezioro Torfy. Z Osiedla wychodzimy ulicą Fabryczną i jej przedłużeniem - drogą przez Daków w kierunku Radości. Po prawej stronie mijamy zabudowania z małym stawem hodowlanym. Droga wiedzie teraz przez las. Po lewej stronie niewielkie, śródleśne jeziorko, obecnie w wyniku długotrwałej suszy prawie wyschnięte. Wkrótce dochodzimy do pierwszych zabudowań Radości, gdzie nasza dotychczasowa droga nosi już nazwę ulicy Podmokłej. Ulicą tą idziemy aż do jej skrzyżowania z ulicą Fromborską, którą skręcamy w lewo. Po kilku minutach natrafiamy na namalowany na drzewach „szlak niebieski”. Skręcamy za znakami w lewo, a następnie w prawo. Znaki prowadzą przez las mieszany, głównie sosnowo - brzozy. Szlak zbliża się teraz do brzegów Jeziora Torfy. Jest ono większe od opisanego uprzednio „Zielonego Ługu”, jednak poza kilkoma miejscami trudno dostępne ponieważ brzegi porasta trzcina, tatarak i turzyca. Powierzchnia jeziora w znacznej części pokryta jest pływającymi liśćmi grążela białego, którego

pora kwitnienia przypada na miesiące maj-wrzesień, kiedy jezioro wygląda najładniej. Na wschodnim krańcu widoczne pierwsze zabudowania Aleksandrowa. W samym Aleksandrowie, przy drodze prowadzącej do Wiązownej, znajduje się cmentarz żołnierzy polskich poległych w bitwie 17 września 1939 roku. Z Aleksandrowa możemy dojechać autobusem linii 115 do Płowieckiej, Wiatracznej i Dworca Wschodniego. Jeżeli zamierzamy zakończyć spacer przy jeziorze, to najlepiej wrócić tą samą drogą do ulicy Podmokłej i nią do Fabrycznej. Blisko Pod-

mokłej znajduje się krańcowy przystanek autobusu linii 161, jadącego stąd przez Radość, Miedzeszyn i Falenicę do Błot. Przystanek - podobnie jak cała ta część osiedla - nosi nazwę „Zbójna Góra”. Według legendy w tej okolicy stała kiedyś gospoda, której właściciel zabijał co bardziej majątnych gości, zabierając ich dobytek. Trasa od ulicy Fabrycznej do brzegów jeziora liczy około czterech kilometrów. Przejazd rowerem - uwzględniając piaszczyste wzniesienia, które trzeba pokonać pieszo - mniej niż pół godziny.

*Krzysztof St. Kijak*





## Co robić z trawą?

Prawie każdy mieszkaniec Starej Miłosny ma ogródek przy swoim domku. Również przy wielu blokach powstały ładne, zadbane zieleńce. W ogródkach i na zieleńcach roślinie przede wszystkim trawa, którą w sezonie trzeba regularnie kosić. Wszystkie poradniki zalecają, aby to robić mniej więcej raz w tygodniu. W piątkowe popołudnia i w soboty idą w ruch kosiarki, które nasze trawniki strzygą na jeża, ale przy okazji produkują nieprzebrane ilości ściętej trawy. Cóż z nią robić?

Metody bywają różne. Właściciele większych działek często zakładają kompost. To wyjście wydaje się najbardziej racjonalne, bo jednocześnie można pozbyć się trawy i zapewnić naszym ogrodowym roślinom świetny i tani nawóz. Niestety na małej działce, a takich w Starej Miłosnie jest przecież najwięcej, trudno nawet znaleźć miejsce na ustawienie kompostownika, nie mówiąc już o tym, że nie bardzo potrzebne są duże ilości kompostu. Pomysł z kompostem nie nadaje się też chyba dla mieszkańców bloków.

Dla wielu pozostaje więc tylko możliwość wyrzucania ściętej trawy. Gdzie? Oto jest pytanie! Można ją oczywiście pakować w worki na śmieci i razem z innymi odpadami przekazywać firmie wywożącej śmieci. To jednak kosztuje, i to nie mała, bo jedno koszenie małego ogródka daje co najmniej 100-litrowy worek trawy, a za wywóz takiego worka trzeba zapłacić 6 zł. Poza tym wydaje się, że takich „ekologicznych śmieci” aż żal wywozić

gdzieś na wysypisko komunalne.

Wiele osób próbuje więc sobie radzić inaczej. Widać to w czasie spacerów po osiedlu, a zwłaszcza po obrzeżach lasu. Ściętą trawę wyrzuca się do lasu, w krzaki, pod nie zagospodarowany „bunkier”, a nawet po prostu przed dom (byle za płotem...). Właściwie trudno coś takiego postępowaniu zarzucić, bo przecież trawa zgnije bardzo szybko i raczej nikomu i niczemu nie zaszkodzi. Względem estetyczne dopóki osiedle jest i tak nie uporządkowane też raczej trudno brać pod uwagę. A jednak wydaje się, że jest coś niestosownego w takim postępowaniu. Cóż więc robić ze ściętą trawą?

A co robić jesienią z liśćmi, z kwiatami ze skrzynek, które niedługo będzie trzeba wyrzucić, obciążonymi gałęziami drzewek i krzewów? Wiele osób ma zwyczaj je palić, ale warto osoby te uprzedzić, że palenie takie jest niedozwolone i można narazić się na zapłacenie straży miejskiej słonego mandatu (strażnicy poinformowali nas, że aby zadość uczynić przepisom, trzeba by zbudować palenisko o kominie wyższym niż budynek!).

Najlepszym rozwiązaniem tych drobnych gospodarskich problemów byłoby chyba założenie wspólnych większych kompostowników, kilku w osiedlu. Tylko kto to sfinansuje i zorganizuje, i kto dopilnuje, by nikt nie wyrzucał tam innych „nieekologicznych” śmieci? A może ktoś ma inny pomysł?

Włodek



05-077 Wesola  
Os. Stara Miłosna, ul. Jeździecka 20  
tel./fax 773-25-20, tel./fax 773-39-00

- **Koncesja MSW** •
- **Autoryzacja TECHOM – kl SA 4** •
- **Zezwolenie Państwowej Agencji Atomistyki** •

O bezpieczeństwo i mienie naszych klientów dbamy jak o własne

### Projektowanie i wykonywanie systemów:

- antywłamaniowych (wewn. i zewn.)
- przeciwpożarowych i oddymiania
- obserwacji telewizyjnej (wewn. i zewn.)
- kontroli dostępu i rejestracji czasu pracy
- nagłośnienia obiektów i interkomowych

### Ponadto wykonywanie instalacji:

- elektrycznych
- telefonicznych
- wideodomofonowych
- TV satelitarnej

### Dobór systemu monitorowania

**Serdecznie zapraszam pon.-pt. 9-17  
PORADY BEZPŁATNE!**

## Szczepienia psów i kotów

Obecnie dysponujemy dużą gamą szczepionek przeciw zaraźliwym chorobom zwierząt domowych. Są to szczepionki znanych zagranicznych firm farmaceutycznych o wysokiej jakości, lub polskie produkowane na licencji. Bardzo często są to szczepionki mieszane. Jeden zastrzyk zabezpiecza wtedy przeciw kilku chorobom. Psy szczepimy już po ukończeniu 7 tygodnia życia szczepionką zabezpieczającą przeciw nosówce, parwowirozowi, leptospirozie, chorobie Rubartha, (wirusowemu zapaleniu wątroby psów) i kaszlowi kenelowemu.

Po tygodniu, o ile nie było w pierwszej dawce coronowirozy, możemy ją doszczepić. Po upływie miesiąca powyższe szczepienie należy szczepiakowi powtórzyć.

Po dalszych dwóch, bądź trzech tygodniach doszczepiamy wścieklicznę.

Dzięki powszechnemu stosowaniu powyższych szczepień, w Warszawie została wyeliminowana prawie zupełnie nosówka, bardzo niebezpieczna i potencjalnie śmiertelna choroba psów. Praktycznie też nie spotyka się obecnie choroby Rubartha i leptospirozy. Do minimum spadła zachorowalność na parwo i coronowirozę – wirusowe zapalenie jelit psów. Szczepionki, które wymieniłem, u dorosłych psów należy powtarzać po upływie roku kalendarzowego od poprzedniego szczepienia.

Jeżeli chodzi o koty, to dysponujemy szczepionkami mieszanymi przeciw kociej nosówce, panleucopenii i calcivirozowi. Są to groźne choroby wirusowe i np.: kocia nosówka dziesiątkuje populację dzikich kotów w Warszawie. Młode kociaki szczepimy po upływie siódmego tygodnia

życia i powtarzamy po miesiącu. Istnieje również szczepionka przeciw kociej białaczce, lecz ze względu na wysoką cenę nie jest powszechnie stosowana. Najczęściej lekarz weterynarii sprowadza ją na indywidualne zamówienie właściciela zwierzęcia. Mimo, że nie ma obowiązku szczepienia kotów przeciw wścieklicznie, to dobrze jest je zaszczepić, zwłaszcza mieszkając w pobliżu terenów leśnych. U dorosłych kotów szczepienie, podobnie jak u psów, powtarzamy po upływie roku. Zdarza się, że pomimo szczepienia zwierzę zachoruje np. na parwowirozę, ale wtedy przebieg choroby jest zdecydowanie łagodniejszy. Nie należy również wierzyć mitom, że na wirusowe choroby chorują wyłącznie zwierzęta młode, a starsze są odporne. Nie jest to prawda.

Wiktoria Zakrzewska, weterynarz



## Sąsiedzi cz. V

Był piękny, słoneczny sobotni poranek. Pełen nadziei na odespanie pracowitego tygodnia wtulałem się w miękką poduszkę. Nagle z impetem szarżującego nosorożca, moje zmysły przewiercił zgrzyt uruchamianej betoniarki.

- Rety, która to godzina – głos zaspanej żony był równie przejmujący, jak jęczgot dobiegający zza okna.

Zmusiłem się do otwarcia oka i zerknąłem na zegarek.

- Siódma

- Powariowali! Mógłbyś ich uciszyć? – oczywistość tego stwierdzenia poraziła mnie nie mniej niż odgłosy dochodzące zza okna. Spojrzałem tęsknie na poduszkę, którą właśnie żona zabrała mi spod głowy i którą zakryła sobie drugie ucho.

Chcąc nie chcąc, zacząłem się ubierać, z zazdrością patrząc na kota, słodko śpiącego na parapecie. Sprawiał wrażenie, jakby zgrzyty i jęki dawno nie oliwionej betoniarki w ogóle do niego nie docierały. To ciekawe, bo odgłos otwieranej lodówki, natychmiast stawia go na nogi, nawet gdy śpi w najdalszym zakamarku domu.

W nieco chmurnym nastroju (co chyba było zrozumiąłem) ruszyłem z wizytą do nowego sąsiada, który zakupił stojący obok niewykończony dom i od miesiąca realizował ambitny plan zamieszkania w nim przed zimą.

- O, dzień dobry, sąsiedzie – wyraźnie ucieszył się na mój widok.

- Dobry to byłby, gdyby można się było trochę wyspać – nie podzieliłem jego entuzjazmu.

- Przepraszam bardzo, ale nie jest już tak wcześnie. Nie sądziłem, że będę komuś przeszkadzał. Rozmieszam tylko tę partię zaprawy i na razie przerwę...

Niestety nie zdążył zrealizować swojego ugodowego planu, bo do rozmowy włączył się sąsiad z drugiej strony.

- Ty palancie! Gdzie cię uczyli kultury! Krowy ci pasać, a nie mieszkać między porządnymi ludźmi...

Wygłoszona tyrada wydała mi się nieco przesadzona. I chyba nie pomogła w rozwiązaniu zaistniałego problemu, bo nowy sąsiad nie należał do takich, którzy lubią, jak się ich miesza z błotem. Ponieważ z każdą chwilą dysputa nabierała coraz mniej cywilizowanego charakteru, dyskretnie wycofałem się do domu. Po paru minutach za-

prawa wymieszała się i betoniarka została wyłączona. Jednak za oknem nie zapadła oczekiwana cisza. Można by wręcz powiedzieć, że wyłączenia betoniarki nikt nie zauważył, gdyż od pewnego czasu, była ona skutecznie zagłuszana groźbami karalnymi i wyzwiskami wprawiającymi w osłupienie nawet pracujących u sąsiada robotników, zwyczajowo używających słowa k... zamiast przecinka.

Minęło kilka dni. Wydawało się, że konflikt betoniarkowy, jak wiele innych sąsiedzkich nieporozumień, odszedł w zapomnienie. Jednak w harmonogramie prac nowego sąsiada nadszedł czas układania płytek na tarasie. Z ciętej diaksem terakoty rzeczywiście trochę się kurzyło, a towarzyszący temu dźwięk nieprzyjemnie przypominał straszne wspomnienia z fotela dentyścycznego. Ponieważ jednak działo się to w środku dnia, prawie nikomu nie wadziło. Prawie...

Pojawienie się straży miejskiej na naszej uliczce było wydarzeniem historycznym. Na tyle mnie to zaintrygowało, że dołączyłem do szybko rosnącego tłumu gapiów.

- Dostaliśmy zgłoszenie, że prowadzi pan budowę zakłócając spokój sąsiadów – strażnik starał się mówić bardzo poważnie, ale wydać było, że brak mu pewności. Chyba nie tak wyobrażał sobie skandaliczne hałasy na budowie.

- Widzi pan, co tu się dzieje – sąsiad z drugiej strony natychmiast przystąpił do ofensywy – oni tak tną od rana do wieczora. Ani chwili spokoju...

- Czyli od której do której?

- No od ósmej do osiemnastej. Czasami nawet do dwudziestej!

- A w nocy nie?

- Jeszcze by tego brakowało!

- A coś jeszcze tu się dzieje?

- A to mało?

- Wie pan, takie to uciążliwe nie jest.

I to jeszcze w środku dnia... – strażnicy pooglądali sobie jeszcze przez chwilę budowę i nie stwierdziwszy poważnego zakłócenia spokoju odjechali.

Dwa dni później pojawiła się inspekcja pracy, potem sanepid, znowu straż miejska, nawet przedstawiciel lokalnej gazetki. Powoli przywykliśmy do niecodziennych gości, jednak gdy wracając do domu, zobaczyłem pod domem sąsiada policję, było to pewnym zaskoczeniem.

- Dostaliśmy zgłoszenie, że tamten pan groził pana sąsiadowi spaleniem domu – zagał mnie młody policjant.

- E, tam, bez przesady. Pokłócili się i wygadywali głupoty. Nie traktowałbym tego poważnie.

- No, wie pan. Trzyma pan jego stronę zamiast być obiektywnym świadkiem. A przecież wykrzykiwał, że puści mój dom z dymem...

- Zdenerwował się, bo pan nazwał go popaprańcem i niezgula...

- A on mnie nazwał niewydarzoną wywłoką...

**FIRMA OFERUJE :**

- wizytówki
- papiery firmowe
- identyfikatory
- ulotki reklamowe
- naklejki
- nadruki na kopertach
- szyldy
- banery
- oklejanie samochodów
- sitodruk
- projekty

**YSK**  
Rafał Bąk

05-077  
Stara Miłosna blok 203 m.16  
tel.: 77 333 16 i 0 501 445 476

**Dojazd do klienta !  
Przy zamówieniu  
projekt graficzny gratis !**

**PROJEKTY ARCHITEKTONICZNE**



- biurowe mieszkalne
- biurowe usługowe
- rozbudowy
- modernizacje
- adaptacje

**ARCHITECI  
DOROTA I ROBERT RZADKIEWICZOWIE**

Dom: Stara Miłosna, ul. Cedrowa 4, tel. 778 17 88  
Pracownia: Warszawa, ul. Dragonów 4, tel. 841 40 28



- Panowie, bez żartów – policjant chyba zaczynał łapać, o co w tym chodzi – my nie mamy czasu na takie głupoty. Zadzwońcie, jak będziemy naprawdę potrzebni.

Policja odjechała a stosunki sąsiedzkie nadal przypominały porozumienie izraelsko-palestyńskie. Na domiar złego mimowolnie stałem się w tym układzie czymś w rodzaju Syrii. Dlatego, gdy któreś nocy obudził mnie telefon i usłyszałem głos nowego sąsiada, myślałem, że robi mi głupi kawał.

- Wie pan co! Do tego obok mnie właśnie włamało się dwóch gnojków. Niech pan dzwoni na policję, a ja lecę ich zatrzymać!

Wietrząc podstęp postanowiłem sprawdzić sytuację na miejscu, a potem dzwonić na policję. Zabrałem komórkę i wybiegłem na ulicę. Zdążyłem akurat na czas, aby zobaczyć, jak nowy sąsiad rzuca się na dwóch dryblasów obładowanych walizkami i wyjątkowo sprawnie powala ich na ziemię, a potem unieruchamia w istic akrobatycznej pozycji. Nie czekając dłużej, zadzwoniłem na policję. Odebrał ten sam funkcjonariusz, który był u nas w sprawie groźb o podpalenie. Podałem mu adres.

- Co, naprawdę podpalił mu ten dom?

- Nie, było włamanie. Sąsiad zatrzymał włamywaczy. Przyjedźcie tylko ich zabrać.

Kiedy już było po wszystkim, zapytałem nowego sąsiada, dlaczego narażał się dla kogoś, kto mu tyle nabruździł.

- Wie pan, sąsiadów nie zawsze można sobie wybrać. Jakoś będziemy musieli się pogodzić. A poza tym, jak bym ich nie dopadł, to straciłbym reputację. Jestem właścicielem agencji ochrony.

Kilka dni później sąsiad z drugiej strony wrócił z urlopu. Gdy spotkałem go na ulicy, niemal rzucił mi się na szyję.

- Ale równiacha ten nasz nowy sąsiad. Od razu mi się spodobał. Trochę był uciążliwy przy tym remoncie, ale przecież kiedyś każdy z nas wykańczał dom i sami tak robiliśmy. Ale facet jest z klasą. Od początku go polubiłem. Ja znam się na ludziach.

„O tak. To rzadka cecha tak dobrze znać się na ludziach” – chciałem odpowiedzieć, ale w ostatniej chwili ugryzłem się w język. Bo wędrując po polu minowym, jakim są stosunki dobro sąsiedzkie, czasem lepiej mieć obgryziony język, niż odpalić kolejny granat w szambie.

Sąsiad



W kwietniu br. odbyły się Pierwsze Otwarte Mistrzostwa Starej Miłosny w Siatkówce.

Brało w nich udział 6 zespołów. Zabawa była przednia, organizatorzy postanowili więc zorganizować drugą edycję Mistrzostw. Mają się one odbyć w listopadzie. Jednak już teraz proponujemy zebrać **reprezentację sąsiedzką**: bloku, ulicy czy też zadania i rozpocząć treningi.

**Zainteresowanych bliższymi informacjami prosimy o kontakt z Robertem Węgrzynowskim tel. 773 10 57**

## Wyjce i Szczekacze

*Psia Stara Miłosna. Psia krew niech ją zaleje. Ja antypies powiem wam tak: lubiłem psy dopóki nie zamieszkałem w Starej Miłosnie, tym wymarzone, ekologicznym, bliskim naturze miejscu. A jak bliskim – szybko się przekonałem. Pierwszy wieczorny spacer wybił mi te bzdury z głowy. Bo i kto zresztą spaceruje sobie wieczorem po osiedlu urzędza? Co i rusz pokaz szaleństwa. Co i rusz zza parkanu rozszalała morda kłapie i ujada. Dobry piesek, dobry. O żesz ty bydlaku – myślę sobie w duchu. Ty kanalio!*

*Przyjechali zza Buga Kargule, tak normalnie bym myślał, no i poprzywozili co mieli. Głośne, szczekające, złe. I zapsili Starą Miłosnę.*

*Ani pójść na spokojny, wieczorny spacer, ani spać przy otwartym oknie. Jedna bestia kończy, druga zaczyna, potem trzecia... i tak w koło Macieju. Od rana z kolei budowa: szaleństwo betoniarek, kolumny polonezów suną po betonach, do sklepu wytacza się tłum budowlanych piwoszy. Wtedy te kanalie śpią sobie spokojnie. A ja już nie mogę, o śnie nie ma mowy. Co raz jakiś maluch przeciągnie wiązkę drutu „aleją” – pośpij, sobie pośpij.*

*Od spania jest noc. A w nocy psy. Jak inni to robią, że śpią? Jak śpią ci, co te psy trzymają? Nadsluchują: jak kanalia zaszczeka tak – to złodziej. Wtedy mocniej zacisną*

*w rękę pałę i staną przy drzwiach. A tak naprawdę ten ktoś, to jego własna bezbronna kanalia, która własnego cienia się boi. Oj, nieludzcy panowie tych stworzeń.*

*A nie wspominać już, skąd zamilowanie do złych psów. I powiem wam jeszcze że, kiedy wy spokojnie spoglądacie z okien i zza balustrad, kiedy te wasze rozszalałe wilczury przegryzają parkany, chcąc mnie, spokojnego człowieka dopaść, ja myślę, że to wy jesteście sfrustrowani i źli. Przez te psy, moi mili, to wy przemawiacie. Przez te psy – to wy szczekacie!*

*W życiu należy szukać też pozytywów. Może jakiś program naprawczy? Uwłaszczyc psy! Niech wszystkie psy będą nasze, osiedlowe. Każdy niech będzie ich panem. Jak się wam to podoba? Zaczniemy od zjedwania sobie tych bestii. Gotujmy im smacznie. Stukajmy do tych psów przez parkany pulpetami. Pal licha, że część trafi na stoły ich panów. Psy nas tak polubią, że będą nas bronić przed tymi, którzy na ogół chodzą bez pulpetów, czyli przed złodziejami samochodów i rozbójnikami innej maści. A wtedy wy - osaczeni na pewno pochowacie je wreszcie do garaży czy na strychy. Ale wtedy wyć będą na dachach psy dachowce. Dobry, kici piesku, dobry. Dobra Stara Miłosna.*

Janski





# KONFEKCJA MĘSKA

tylko w sklepie u "Grażyny"

szeroki wybór:

- **GARNITURÓW**
- **MARYNAREK**
- **SPODNI ...**



05 - 070 SULEJÓWEK - MIŁOSNA, UL. 3-go MAJA 1

## PRZYJDŹ, ZOBACZ, KUP!!!

Już wkrótce zaprosimy Państwa  
do nowego sklepu  
przy ul. Kombatantów  
róg 15-sierpnia w Sulejówku

## Nasza Biblioteka

Na tyłach terenu należącego do straży pożarnej, w starym, szarym nie przyciągającym niczyjej uwagi budynku, znajduje się biblioteka. Tak, mamy własną bibliotekę i to taką, która istnieje tu już od 1962 roku! Choć korzysta z niej wielu wiernych czytelników (obecnie zarejestrowanych jest 481 osób i liczba ta szybko rośnie), to z pewnością jest w Starej Miłosni wiele takich osób, które nie mają pojęcia o jej istnieniu.

W zbiorach biblioteki znajduje się około 7100 różnorodnych pozycji. W zeszłym roku przybyło aż 200 nowych tytułów, a to dzięki dotacji nowej Rady Miasta, która przeznaczyła na wsparcie biblioteki 10 tys. zł, z czego około 7 tys. wydano na uzupełnienie księgozbioru (zakupiono m.in. encyklopedię 6-tomową oraz słowniki do księgozbioru podręcznego). W bibliotece dostępne są wszystkie lektury szkolne, niestety często w zbyt małej liczbie egzemplarzy. Biblioteka prenumeruje 17 czasopism (m.in. „Cogito”, „Wiedza i Życie”, „Przyjaciółka”, „Zwierzaki”).

Większość czytelników stanowi młodzież. Uczniowie przeważnie pożyczają lektury i książki popularno-naukowe,

ale część z nich to prawdziwi miłośnicy książek czytający dla przyjemności. Także oni znajdą tu coś dla siebie, ponieważ w zbiorach biblioteki znajduje się też wiele atrakcyjnych książek (w tym nowości) nie związanych z nauką w szkole. Wśród odwiedzających bibliotekę najmniej jest czytelników w wieku 30-40 lat, którzy często nie mają czasu sięgnąć po książkę. Może jednak i oni znajdą czasem chwilę na interesującą lekturę...

Niestety nasza biblioteka ma wiele poważnych kłopotów. Najważniejsze z nich to: bardzo złe warunki lokalowe oraz potrzeba zatrudnienia bibliotekarza na pełnym etacie. Zaczniemy więc od lokalu, który jest w stanie opłakany. Lokal ten należy do Ochotniczej Straży Pożarnej i dzięki uprzejmości strażaków biblioteka nie musi płacić czynszu (wnosi jedynie opłaty za elektryczność). Jest to małutki, słabo oświetlony pokój ze złą wentylacją i co za tym idzie wszechobecnym, niemożliwym do wywietrzenia zapachem stęchlizny. Gdyby nie fakt, że biblioteka faktycznie się tam znajduje i funkcjonuje, nikt nie przypuszczałby chyba, że w takim pomieszczeniu mogłaby istnieć biblioteka. Lokal nie posiada

instalacji wodno-kanalizacyjnej, co jest bardzo kłopotliwe dla personelu, brakuje też w nim telefonu. Zimą mocno daje się we znaki problem ciepła, a raczej jego braku. Ogrzewać pomieszczenie biblioteki ma wielkie stalowe pudło stojące za biurkiem bibliotekarki, będące podobno piecem, które poza ogromnymi rachunkami za elektryczność nie daje specjalnych efektów. To jeszcze nie koniec kłopotów biblioteki. Pół etatu, na które zatrudniona jest pani Izabella Zych, to zdecydowanie za mało jak na potrzeby biblioteki. Nie dość, że jest to najbardziej oblegana filia biblioteki Miejskiej w Wesołej, to czasu musi starczyć jeszcze na porządkowanie księgozbioru, uzupełnianie katalogu i przystosowywanie go do nowych przepisów, sprzątanie, okładanie nowych książek i zmienianie starych, odstraszać okładek z brązowego papieru pakowego na nowe bardziej zachęcające do czytania. Gdyby nie pomoc Biblioteki m. st. Warszawy na ul. Koszykowej, która podarowała naszej bibliotece 17 nowych regałów, prawdopodobnie książki nie miałyby już na czym stać, ponieważ stare regały najwyczejniej w świecie spróchniały.





Czy jest więc jakaś nadzieja na zmianę? Teoretycznie tak. Bibliotece obiecano lokal w nowym budynku straży pożarnej. Jest to duży, ładny lokal na poddaszu. Warunkiem, aby biblioteka mogła się tam wprowadzić, jest jednak wykończenie budynku, a na to jak na razie szansę są marne (o czym pisaliśmy w poprzednim numerze). Z kolei pełen etat dla bibliotekarki jest obiecany po przeprowadzce do nowego lokalu...

Najlepszym argumentem przy staraniach o nowy lokal, o większą ilość pieniędzy na książki czy też na pełen etat dla bibliotekarki jest liczba czytelników, trzeba za pomocą statystyki wykazać że biblioteka jest naprawdę bardzo potrzebna, że wielu ludzi z niej korzysta. Dlatego proszę się nie zniechęcać złymi warunkami naszej biblioteki i korzystać z niej jak najwięcej, szczególnie, że obie panie z którymi miałam okazję

rozmawiać (pani Elżbieta Daniłowicz z biblioteki głównej w Wesolej i pani Izabella Zych) są niezwykle miłe i potrafiły wprowadzić miłą atmosferę do tego małego, zatłoczonego książkami pokoiku.

**Biblioteka czynna jest: w poniedziałki, wtorki, czwartki od 13.00 do 18.00 ul. Trakt Brzeski 28.**

*Agnieszka Gruszczyńska*

## Ptaki Starej Miłosny - Mazurki

Mazurek to mniejszy kuzyn wróbla, z tej samej rodziny wikłaczy. I mazurek, i wróbel to ptaki egzotyczne. Przybyły do nas z Afryki i południowej Azji i – chociaż było to bardzo dawno temu – do dziś cierpią w zimie z powodu niskiej temperatury i braku pożywienia. Trzymają się więc w pobliżu człowieka, aby ogrzać się w jego ciepłe. Odróżnić mazurka od wróbla jest na pierwszy rzut oka trudno, ale gdy przyjrzeć się uważnie, widać po pierwsze inny kolor czapeczki – u mazurka czekoladowa, u wróbla szara; po drugie ciemną plamkę na jasnym policzku – wróbel jej nie ma; po trzecie białą obrózkę i mniejszy krawacik u samca. Obie samice i wróbla, i mazurka krawatów nie noszą.

W Starej Miłosni króluje mazurek mniej związany ze środowiskiem stworzonym przez człowieka, a bardziej z zielenią, a zwłaszcza drzewami. Podobnie jak wróbel nie oddala się od siedzib ludzkich dalej niż o kilkaset metrów, ale wokół muszą być drzewa. Chętnie osiedla się w pobliżu domów stojących w lesie lub na jego skraju, albo w ogrodach graniczących z polami. Zresztą mazurek jest ptakiem znacznie bardziej pożytecznym dla właścicieli ogródków niż wróbel, ponieważ wiosną i latem odżywia się owadami, głównie mszycami. Mniej lubiany jest jesienią, kiedy z krewiakami w dużych stadach wyprawia się na pola. Niechętni mu rolnicy obwiniają go o szkody w uprawach zbóż. Zimą jego głównym pożywieniem są nasiona roślin znajdujących się w promieniu kilkuset metrów od miejsca jego bytowania. Jeśli duże opady śniegu przykryją to źródło pożywienia, pozbawiony pokarmu mazurek ginie. Z karmników korzysta bardzo rzadko. Okres lęgowy mazurków trwa od kwiet-

nia do lipca. Gniazda zakładają w dziuplach, w skrzynkach lęgowych, wyjątkowo w szczelinach murów, a tam, gdzie są bociany i orły, u podstawy ich gniazd. Zupełnie wyjątkowo mazurki budują gniazda na drzewach. Do budowy gniazda mazurek używa: słomy, siana, papieru, szmat, włosia. Wszystko to formuje niestarannie w stożek i wyściela miękkimi piórami. Po zakończeniu budowy samica składa do gniazda pięć – sześć szarozielonych, pokrytych ciemnymi plamami jaj. Lęgi mogą mieć miejsce nawet



trzy razy w roku. Jaja wysiadują oboje rodzice mniej więcej przez dwa tygodnie, a następnie również razem karmią pisklęta przez następne dwa tygodnie. Po tym okresie młode są już opierzone i mogą opuścić gniazdo. Po zakończeniu lęgów ptaki najczęściej opuszczają gniazdo i w dzień gromadzą się na polach, a nocą śpią w koronach drzew, w krzewach lub trzcinach. W dalszym ciągu pary małżeńskie trzymają się razem.

Mazurek należy do grupy najczęściej odzywających się ptaków naszych ogrodów. Trudno jednak jego głos nazwać śpiewem – jest to raczej ostre terkoczące „czzczcz...” lub krótkie „til, tilp”.

Mazurek to także jeden ze zwiastunów wiosny – w cieplejsze pogodne dni już w lutym można usłyszeć jego ćwierkanie.

Moja bliższa znajomość z mazurkami rozpoczęła się dopiero wiosną tego roku. Kilka lat temu zawiesiliśmy na domu budkę dla sikor modrych i co roku na wiosnę ptaki te krzątały się przy urządzeniu w niej gniazda, a później wysiadywały jaja i wyprowadzały młode. W tym roku sikorki również wymościły budkę i... zostały z niej wyrzucone przez parę mazurków. Awantury i bijatki trwały parę dni i zakończyły się zwycięstwem napastników. Całe szczęście, że na domu wisiała jeszcze jedna nie zajęta budka i sikorki odbyły w niej lęgi już bez przeszkód, choć w późniejszym terminie. Mazurki zresztą nie zadowolili się wygodnym gniazdem sikorek. Przez parę następných dni nosiły zeschniętą trawę i liście i upychały to wszystko w budce. Dopiero po zakończeniu tej pracy przystąpiły do lęgów. W odróżnieniu od sympatycznych przyjacielskich sikorek mazurki były przez cały czas wysiadywania jaj i karmienia piskląt niezwykle czujne i, prawdę mówiąc, trudne we współżyciu. Sikorki mogliśmy obserwować, fotografować, filmować. Mazurki nie tolerowały naszej obecności nawet w dużej odległości od gniazda. Gdy tylko nas zobaczyły, podnosiły rozpaczliwy alarm. Budka zamierała. Dopiero na dwa dni przed opuszczeniem gniazda przez młode rodzice pozwalali nam chodzić w pobliżu budki. Nie ufały nam, wyprowadziły jednak dwa lęgi, a dzisiaj zobaczyłam, jak para mazurków wróciła do swojej budki, prawdopodobnie zajmując ją przed zimą.

*Anna Susicka*



## List do redakcji

Stara Miłosna 30.08.1999 r.

Droga Redakcjo!

Z przyjemnością czytam w redagowanej przez Was gazecie artykuły dot. stosunków sąsiedzkich, ochrony przyrody czy dbania o wygląd naszego osiedla. Jako właściciel psa, a więc poniekąd zmuszony do częstych spacerów, mam okazję obserwować jak to nasze osiedle pięknieje z każdym dniem. Państwa rady dot. zazieleniania osiedla, by żyło nam się ładniej i przyjemniej, są bardzo cenne, niemniej proponowałbym, by w Państwa piśmie znalazły się również artykuły czego nie należy robić, gdy żyje się w takim osiedlu jak nasze.

Od kilku lat z przyjemnością obserwuję co dzieje się na terenie zadania 06, ile czasu i pracy poświęcają mieszkańcy tego zadania na zagospodarowanie i pielęgnowanie działek, a także terenów przed działkami, tak by cieszyły one oko nie tylko właściciela, ale również spacerowicza. Efekty są rzeczywiście imponujące. Z przyjemnością obserwuję co tam nowego przybyło na działkach, co zakwitło, jak wygląda trawnik po zimie, itp.

Niestety stan jednej działki w tym zadaniu jest wprost nie do opisanego. Brud, smród i... (trzy samochody na działce nie wskazują na ubóstwo) jak mawiała moja babcia. Gruz z budowy jeszcze sprzed kilku lat, lebioda i inne zielsko wysokości 1,5 m, rozsiewające się również na sąsiednie działki, no i dwa duże psy, które chyba nigdy nie są wyprowadzane na spacer, a więc załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne gdzie popadnie. W efekcie smród, szczególnie w upalne dni (których było wystarczająco dużo w tym roku) nie do wytrzymania. Przechodząc obok staram się nie wdychać wówczas powietrza.

Współczuję właścicielom tych wszystkich zadbanych działek wokół, którzy są skazani na ten nieprzyjemny widok i ten smród. Nie wiem, czy podejmowali jakieś próby perswazji sąsiadom, czy dla dobra stosunków sąsiedzkich cierpią w milczeniu. Działki są bardzo małe i nie uda się uciec od tego smrodu. Zgodnie z moimi obserwacjami sytuacja taka trwa

już kilka lat, od momentu zasiedlenia tej działki.

To przykre, że problem czystości musi być podnoszony na łamach pisma, ale proszę, drukujcie Państwo również artykuły na ten temat. Jak widać pozytywne przykłady nic nie dają. A może, w takiej sytuacji, powinny być podjęte jakieś środki administracyjne?

*Z poważaniem  
Mieszkaniec Starej Miłosnej  
(imię i nazwisko do wiad. redakcji)*

*Serdecznie dziękujemy za ten list. Problematyka brudu i śmieci zarówno na Osiedlu, jak i w otaczających je lasach jest nam nieobca. Niestety, nie jest to najlepsze świadectwo, nas mieszkańców.*

*Bardzo liczymy na dalsze głosy Państwa w tej sprawie. Może wspólnie znajdziemy jakieś rozwiązanie?*

## Przysmaki kuchni staromiłośniańskiej Omlety

### Z ziołami

Do omletu z 3-4 jajek przygotowuje się łyżkę drobno posiekanych ziół – zielonej pietruszki, szczypiorku i estragonu. Do wybitych do miski i roztrzepanych na jednolitą masę jajek dodaje się pieprz, sól i połowę ziół. Na patelnię kładzie się kawałek świeżego masła i podgrzewa aż do momentu, gdy zacznie się rumienić. Wtedy wlewa się jajka poruszając patelnię, aby smażyły się równomiernie i posypuje się pozostałymi ziołami. Omlet jest gotowy, gdy spód przyrumieni się, a powierzchnia jest lekko wilgotna.

### Z groszkiem

Groszek odsączamy z zalewy, podgrzewamy na maśle i zaprawiamy szczyptą mąki. Wykładamy na omlet, gdy zaczyna się ścinać.

### Z bekonem lub szynką

Plaster bekonu lub szynki kroimy w drobną kostkę i dusimy we własnym tłuszczu lub niewielkiej ilości masła. Wędlina powinna być tylko zmiękczona, ale nie przysmażona. Należy wyłożyć ją na powierzchnię smażącego się omletu w momencie, gdy ten zaczyna się ścinać.

Ponieważ wędlina zazwyczaj jest słona, do masy jajecznej nie dodajemy w tym wypadku soli.

Smacznego życzy Państwu

*Małgorzata Zygunt*

## Sklep MUCHOMOR

ul. Borkowska 24/1 (przy drodze do Międzylesia)

**oferuje ZAKUPY NA TELEFON!!!**

- ☛ zamówienia rozwozimy na terenie całej Starej Miłosny
- ☛ przy zamówieniu powyżej **30,00 PLN**  
- dostawa **GRATIS!!!**
- ☛ do zakupów powyżej **75,00 PLN**  
- COCA-COLA 1l **GRATIS!!!**
- ☛ do zakupów powyżej **50,00 PLN**  
- HELLENA ORANŻADA 1,25l **GRATIS!!!**

Zamówienia przyjmujemy pod numerem:

**773-19-68**

#### Dostawy w godzinach:

- dni powszednie i soboty:

od 8.00 do 22.00

- w niedziele i święta:

od 9.00 do 21.00

#### Oferujemy Państwu:

- ✓ Artykuły spożywcze, mięso, wędliny, warzywa i owoce
- ✓ Napoje, soki, wody mineralne
- ✓ Artykuły monopolowe, wyroby tytoniowe
- ✓ Chemia gospodarcza, artykuły tekstylne
- ✓ Prasę codzienną i czasopisma



## INFORMACJE MIEJSCOWE

### ADRES INTERNETOWY NASZEJ PARAFII

Uprzejmie informujemy Państwa Czytelników, że nasza Parafia już od paru miesięcy posiada swój adres internetowy. Brzmi on:  
<http://www.wmsd.edu.pl/~milosna>

### Urząd Miasta Wesola

ul. 1 Praskiego Pułku 21  
 Burmistrz  
 Pan Jacek Wojciechowicz tel. 773 49 09  
 Wiceburmistrz  
 Pan Bogdan Gutowski tel. 773 49 09  
 Wiceburmistrz  
 Pan Bogdan Wilk tel. 773 73 07  
 Rada Miasta tel. 773 57 26  
 Referat Komunikacji tel. 773 44 12  
 Ewidencja ludności tel. 773 59 25  
 Wydział lokalowy tel. 773 57 21  
 Referat finansowy tel. 773 57 18  
 Wydział geodezji tel. 773 57 05  
 Inżynier miejski tel. 773 40 80  
 Wydział architektury tel. 773 58 49  
 Miejski Ośrodek Kultury tel. 773 55 99  
 Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej tel. 773 96 91

### Straż Miejska

Wesola tel. 773 56 99  
 kom. 0 90 29 89 10

### Policja

komisariat w Wesolej tel. 773 40 04  
 tel. 773 90 07  
 kom. 0 603 391 585  
 pogotowie policyjne tel. 997  
 tel. kom. 112

### Gazownia

Sulejówek tel. 783 15 01  
 Pogotowie tel. 992

### Straż Pożarna

Stara Miłosna tel. 773 39 78  
 Wesola tel. 773 90 08  
 Pogotowie tel. 998

### Służba Zdrowia

Przychodnia Rejonowa Nr 3.  
 ul. Jeździecka 20, Stara Miłosna  
 czynna pon.-pt. 8.00-16.00, czw. 8.00-20.00  
 tel. 773 39 91

### Nieczystości

Firma Transnec tel. 773 24 63  
 Kanalizacja i Oczyszczalnia  
 Ścieków „Cyraneczka” tel. 773 39 61

### Telefony

Centrala Stara Miłosna  
 ul. Jeździecka 20 tel. 773 20 71  
 Monterzy tel. 773 20 75  
 BOK Otwock tel. 779 31 53  
 fax 779 29 29

### MPZBDJiW

Centrala tel. 773 39 07

Cała gazeta jest redagowana społecznie, wpływy z reklam mają jedynie pokryć koszty druku.

Reklamując się u nas, możecie Państwo jednocześnie wesprzeć promowane przez nas inicjatywy społeczne.

Wszystkich zainteresowanych reklamą w naszej gazecie prosimy o kontakt telefoniczny z p. Małgorzatą Krukowską tel. 773-34-39.

### STARA MIŁOSNA -

pismo mieszkańców Osiedla Stara Miłosna.

Redaguje zespół: Jan Duma, Ewa Gruszczyńska, Włodzimierz Gruszczyński, Marcin Jędrzejewski (Redaktor Naczelny), Elżbieta Kołbuk, Małgorzata Krukowska, Anna Susicka, Robert Węgrzynowski (Sekretarz Redakcji).

Kontakt z redakcją: poprzez skrzynki pocztowe Komitetu Osiedlowego wywieszane na terenie pawilonu Domeko i przy Kościele.

Tel.: 773 10 57

Fax: 870 13 84

e-mail: skrzynk1@polbox.com

Nakład: 2.000 egz.

Gazeta bezpłatna!